GŁOS SZKOŁY ZAWODOWEJ

ORGAN STOWARZYSZENIA NAUCZYCIELI SZKÓŁ ZAWODOWYCH.

Nr. 1. STYCZEŃ—MARZEC. ROK II.

TREŚĆ

WARSZAWA — 1930.

Cena 1. II. N-ru. 1,20 zł.
z przesyłką poczt. 1,30 zł.

GŁOS SZKOŁY ZAWODOWEJ

ORGAN STOWARZYSZENIA NAUCZYCIELI SZKÓŁ ZAWODOWYCH.

Nr. 1. Styczeń—Marzec 1930 r. Rok II.

II. WALNY ZJAZD DELEGATÓW

ODBĘDZIE SIĘ DNIA 23 LUTEGO B. R. (W NIEDZIELĘ) O GODZ. 10 RANO W SALI AKTOWEJ PAŃSTW. SZK. HANDLOWEJ IM. ROESLERÓW W WARSZAWIE PRZY UL. CHŁODNEJ 33.

(Dojazd tramwajami — 16, 5, 21, 0)

z następującym porządkiem obrad:

1) Otwarcie Zjazdu.
2) Wybór Prezydjum Zjazdu.
3) Referat p. Wartalskiego, dyrektora Warszawskiej Izby Przemysłowo-Handlowej, p. t. „Poglądy sfer gospodarczych na szkolnictwo zawodowe“.
4) Odczytanie protokółu I. Walnego Zjazdu Delegatów z dnia 24 marca 1929 r.
5) Sprawozdanie Zarządu Głównego z drugiego roku działalności Stowarzyszenia oraz przedłożenie preliminarza budżetowego na rok następny,
6) Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej.
7) Wybory Komisji Matki i Komisji Statutowej.
8) Dyskusja nad sprawozdaniami i preliminarzem budżetowym.
10) Referat o projekcie nowego Statutu.
11) Referat o uposażeniu nauczycieli.
12) Wolne wnioski.

Między p. 7 a 8 przerwa dwugodzinna.

173

W przeddzień Walnego Zjazdu Delegatów t. j. w sobotę 22 lutego b. r. odbędzie się posiedzenie Pełnego Zarządu Głównego z Przewodniczącymi Kół o godz. 7 wieczorem w Państw. Szk. Budownictwa — Warszawa — Wspólna 81 — parter, w sali Fizyki.

Tegoż dnia w sobotę 22 lutego b. r., odbędzie się Walny Zjazd Delegatów Sekcyj Szkół Handlowych o godz. 16. w lokalu Państw. Szk. Handl. im. Roeslerów Chłodna 33, zwołany przez Główne Prezydjum Sekcyj Szkół Handlowych.

Porządek obrad i szczegóły informacyjne w dziale„ Szkolnictwo Handlowe".

Zawiadamiając o powyższych terminach Zjazdów, Zarząd Główny donosi, że poczynił starania o uzyskanie ulg kolejowych dla kol. Delegatów, oraz o zapewnienie noclegów dla kol. Przewodniczących Kół, jako członków Pełnego Zarządu wobec konieczności ich przyjazdu w sobotę 22 lutego b. r-Projekt nowego Statutu będzie przesłany do poszczególnych Kół, celem przedyskutowania go i proponowania ewent. poprawek czy zmian.

Analogiczne starania dla Delegatów Zjazdu Sekcyj Szk. Handlowych podejmie Główne Prezydjum S. S. H.

Wobec ważności obrad dorocznych i prawdopodobieństwa uczestniczenia w naszym Zjeździe naczelnych Władz Szkolnych i Oświatowych oraz Delegatów zaproszonych Stowarzyszeń Nauczycielskich, Zarząd Główny prosi Zarządy Kół Stowarzyszenia o pełne wyzyskanie uprawnień statutowych przy wyborach Delegatów na Zjazd, oraz o poparcie rzeczowym materjałem spraw referowanych i wniesionych na porządek obrad.

DWA WYJAŚNIENIA.

Wypłata 15% dodatku.

Nawiązując do *sprawy wypłaty 15% dodatku*, wyjaśnia Zarząd Główny, że w Kuratorjum O. S. Warszawskiego obliczono ten dodatek nauczycielom, etatowym za godziny kontraktowe od dnia I.IV 1929 r. zgodnie z okólnikiem Min. W. R. i O. P. z dnia 3.IV 1929 r. Nr. I. R. 4090/29 p. 2.

Punkt ten 2-gi brzmi w okólniku: „umieszczone na stronie ostatniej okólnika Ministerstwa z dnia 9 lipca 1928 Nr. O. R. 8664/28 zastrzeżenie, że „w razie zajmowania przez jedną osobę kilku stanowisk... należy wypłacać dodatek z tytułu jednego stanowiska“, nie obowiązuje w okresie budżetowym.

Natomiast nauczycielom kontraktowym wypłacono powyższy dodatek za godziny przewyższające etatową normę od dnia 1 lipca 1928, co jest zgodne z rozporządzeniami Ministerstwa W. R. i O. P.

To wszystko zostało zgodnie z przyrzeczeniem p. Dyr. Depart. III inż. Jarnińskiego istotnie wypłacone przed ferjami B. Nar. 1929 r. a, jak wykazały obliczenia sprawdzone w kilku szkołach warszawskich — pomyłek nie dostrzegliśmy. Gdyby w tej sprawie zachodziły jeszcze gdziekolwiek jakie pomyłki, czy niejasności, prosimy o zwracanie się piśmienne z dokładnem przedstawieniem materjału pod adresem Z. Gł. do kol. inż. Silberbacha.

Budżet szkół zawodowych na rok 1930/31.

Do prasy codziennej, a także pism nauczycielskich przedostała się mylna wiadomość, że budżet szkolnictwa zawodowego na rok 1930/31 w ogólnym budżecie Min. W. R. i O. P. *jest mniejszy o 5 miljonów*, aniżeli to było w roku bieżącym 1929—30.

Sprostowanie tej niepokojącej a nieścisłej informacji wydaje się nam tem konieczniejsze, że P. Minister W. R. i O. P. dr. Sławomir Czerwiński—przyjmując naszą delegację dnia 20 czerwca ub. r. (przewodniczącego Z. Gł. kol. inż. K. Silberbacha i przew. Sekcji Dyrektorów Szk. Tech. inż. W. Wrzoska) przyrzekł tej delegacji poczynienie starań, o powiększenie budżetu szkolnictwa zawodowego o 10%, przyczem podkreślił, że będzie to raczej wyraz Jego dobrych chęci, niż istotna pomoc dla wielorakich potrzeb tego działu oświaty. Wobec tego udał się przew. Z. Gł. inż. K. Silberbach dnia 28 lutego b. r. do Depart- III Min. W. R. i O. P. gdzie otrzymał wyczerpujące wyjaśnienie, na czem polega mylna informacja prasy.

Preliminarz na rok 1929/30 składał się z sum:

zwyczajny	24.510,784 zł.
nadzwyczajny . . .	2.194,000 „
Razem .	26.704,784 zł.

Suma powyższa została przez ciała ustawodawcze powiększona do ogólnej sumy zł. *27,794.784 zł.* W tej sumie figurowała

poz. 13. 7 milj. zasiłku dla szkół zawodowych z dodatku do podatku przemysłowego (t. zw. fundusz specjalny). Istotna zatem suma preliminarza wynosiła *20.794,784 zł.*

Preliminarz budżetowy na rok 1930/31 jest następujący:

zwyczajny	. . . .	20.598,198 zł.
nadzwyczajny	. . .	2.000,000 „
	Razem .	22.598,198 zł.

W tej sumie *niema funduszu specjalnego 7 miljonów zł.* którym Min. W. R. i O. P. w tym roku budżetowym *również* rozporządza.

Widzimy teraz źródło mylnej informacji prasy, która zestawiając ogólną sumę budżetu zeszłorocznego 27.794,784 zł, z ogólną sumą tegorocznego 22.598,198 zł., doszła do wniosku o jego zmniejszeniu o przeszło 5 miljonów zł. (dokładnie 5.196.586 zł.)

W rzeczywistości jednak, biorąc pod uwagę fundusz specjalny 7 milj. zł. i dodając go do sumy budżetu tegorocznego 22.598,198 *otrzymamy istotny budżet* szkolnictwa zawodowego *na rok 1930/31 w sumie 29.598,198 zł.* Jest on zatem *większy* od zeszłorocznego niespełna o 2 mil. zł., co odpowiada w zupełności zrealizowanej obecnie obietnicy P. Ministra.

Fakt podwyższenia naszego budżetu szkolnego o sumę sięgającą 2 miljonów jest oczywiście wynikiem życzliwego ustosunkowania się do spraw szkolnictwa zawodowego obecnego P. Ministra. Tem bardziej zasługuje to na podkreślenie, że delegacja Z. Gł. uprzednio w rozmowie z p. Dyr. Departamentu spotkała się z opinją, że w obecnych warunkach uzyskanie podwyższenia tego budżetu o $^1/_2$ miljona już byłoby dla Zarządu Gł. S. N. S. Z. sukcesem niemałego znaczenia. Jak widzimy, *rzeczywistość powiększyła ten sukces przeszło trzykrotnie.*

inż. Kaz. Silberbach.

SZKOLNICTWO KOLEJOWE W POLSCE.

Referat wygłoszony na IX Zjeździe Polskich Inżynierów Kolejowych w Poznaniu.

(Dokończenie).

Technik zaś kolejowy jest tym podoficerem, na którym spoczywa w znacznej mierze ciężar pracy kolejowej.

Tego personelu potrzebują następujące działy kolejowe:

a) mechaniczny,
b) eksploatacyjny,
c) drogowo-budowlany i
d) elektrotechniczny.

Kolejnictwo w dzisiejszym swym stanie nie posiada prawidłowo określonego podziału — jakie stanowiska winny być obsadzone przez inżyniera, a jakie przez technika, należycie wyszkolonego, nie jest też ustaloną droga, jaką powinni przejść inżynierowie i technicy kolejowi, nim zajmą najniższe stanowisko, dla ich zakresu wiedzy przeznaczone.

Przejrzyjmy naprzykład służbę warsztatową działu mechanicznego: w tej służbie stanowiska pomocników zawiadowców sekcji, zawiadowców sekcji I i II kl., a nawet kierowników niektórych działów nie wymagają wyższego wykształcenia i najzupełniej odpowiednim będzie na takiem stanowisku — technik kolejowy — inżynier zaś winien zajmować je tylko przejściowo, jako pewien etap, odpowiednio dłuższy lub krótszy, lecz w żadnym razie nie zależny od wypadkowych okoliczności.

Ilość takiego personelu musi być ściśle określoną na podstawie rzeczywistych, a nie fikcyjnych etatów, jak to ma miejsce w niektórych wypadkach obecnie.

Co się tyczy pracowników kolejowych o niższym stopniu wiedzy teoretycznej, to pożądanem jest, by % ich był jak największy; z jednej bowiem strony kolejarz nie może być analfabetą i winien posiadać pewien cenzus wykształcenia ogólnego, z drugiej zaś strony musi być dobrym fachowcem w swoim zawodzie, a trzeba przyznać, że dobrym fachowcem może być tylko osobnik o pewnej inteligencji i znajomości teoretycznej swojego fachu, chociażby najmniejszej, bo aby naprzykład być

dobrym kowalem, mało jest umieć bić wprawnie młotem, lecz trzeba także znać własności tworzywa, z którego odkuwa się przedmiot.

Uprzytomnijmy teraz sobie, jaką drogą dopływa do kolejnictwa młodszy personel kolejarzy i czy przygotowanie jego jest odpowiednie dla pracy kolejowej, czy też wymaga kardynalnych reform.

Jak było już powiedziane, pracowników o wyższym cenzusie naukowym mogą dostarczać uczelnie akademickie w ilości wystarczającej dla kolejnictwa, o ile warunki materjalne takiego kolejowego pracownika będą dostosowane do potrzeb kulturalnej jednostki.

Należy jednak mieć na uwadze, że wyższe uczelnie dostarczają materjału przygotowanego teoretycznie, który potrzebuje praktycznego uzupełnienia, koniecznem jest przeto, aby inżynier, poświęcający się służbie mechanicznej, znał pracę warsztatową nie tylko teoretycznie, lecz także i praktycznie i umiał w potrzebie zastąpić tak maszynistę, jak i palacza.

W tym celu winien on odbyć chociażby półroczną praktykę w warsztatach kolejowych w charakterze rzemieślnika i przejść wszystkie etapy pracy parowozowej — miesiąc w charakterze palacza, trzy miesiące w charakterze pomocnika maszynisty i dwa miesiące w charakterze maszynisty, zdając przy każdym etapie odpowiednie egzamina. Praktyka taka nie powinna być przytem traktowaną, jako wypełnienie pewnego numeru, ale jako faktyczne przeszkolenie, które może być odpowiednio przedłużone, o ile wynik każdorazowych egzaminów będzie ujemny.

W zakresie służby eksploatacyjnej inżynier, poświęcający się tej gałęzi kolejnictwa, winien też odbyć odpowiednią roczną praktykę we wszystkich działach służby eksploatacyjnej, przed otrzymaniem etatowego stanowiska.

Byłoby pożądanem, lecz nie koniecznem, aby inżynier działu eksploatacyjnego umiał kierować parowozem, jako też dla inżyniera działu mechanicznego byłaby pożyteczną znajomość służby telegraficznej.

Szkolenie w dziale drogowym i elektrotechnicznym winno odbywać się dla inżyniera — praktykanta w przeciągu takiegoż okresu czasu, t. j. conajmniej roku w odpowiednich

działach tej gałęzi kolejnictwa, przyczem inżynier działu elektrotechnicznego winien też umieć kierować elektrowozem.

Dzisiaj szkolenie inżyniera kolejowego odbywa się w każdej Dyrekcji inaczej, niema bowiem w tym względzie jednolitych przepisów, a istniejące lokalne przepisy nie są częstokroć w całokształcie stosowane, z powodu konieczności obsadzenia stanowisk etatowych jednostką dyplomowaną.

Należy się jednak stanowczo zastrzec przeciwko składaniu egzaminów na stanowiska awansowe, jak również przeciwko ponownemu składaniu egzaminów z przedmiotów teoretycznych, ujętych w posiadanych dyplomach. Winno się składać egzamina jedynie z wiedzy praktycznej po przeszkoleniu praktycznem.

Programy tych egzaminów powinny być opracowane przez fachowców technicznych. Dziś spotykamy wypadki, że inżynier dyplomowany, który ukończył z odznaczeniem wyższą techniczną uczelnię, bywa egzaminowany z technologji metali, nie mówiąc już o innych przedmiotach, nie mających nic wspólnego ze służbą kolejową.

Przechodząc do personelu technicznego o średnim poziomie wykształcenia, spotykamy się z zagadnieniem trudniejszem do rozwiązania. Tego personelu potrzeba dla kolejnictwa znacznie więcej niż inżynierów, szkoły zaś o średnim poziomie wiedzy technicznej istnieją jedynie w byłym zaborze rosyjskim i to w niedostatecznej ilości, na ziemiach zaś pozostałych byłych zaborów szkół kolejowych wcale niema i zgodnie z oświadczeniem Naczelnika wydziału technicznych szkół zawodowych Ministerstwa Oświaty na Zjeździe Szkolnictwa Technicznego w Katowicach dn. 9 grudnia 1928 r., w przeciągu najbliższego 5-cio letniego okresu czasu nie może być mowy o otwieraniu przez Ministerstwo Oświaty nowych szkół kolejowych, gdyż nawet jedna z czterech istniejących obecnie szkół średnich techniczno-kolejowych na ziemiach b. zaboru rosyjskiego, a mianowicie Radomska, ma być w najbliższym czasie przekształconą z kolejowej na ogólno-techniczną.

Jeżeli zbadamy, w jakim stopniu istniejące obecnie szkoły kolejowe zaspokajają potrzeby kolejnictwa i czy materjał z nich wychodzący jest odpowiednio przygotowany, a także w jakich warunkach one pracują i jakie mają szanse dalszego rozwoju, to otrzymamy dodatnią odpowiedź jedynie w sprawie samego

szkolenia, gdyż pozostałe pytania dadzą odpowiedź ujemną, czego jaskrawym dowodem może być chociażby to, że w r. 1928 szkoła kolejowa w Radomiu nie dała ani jednego ze swych absolwentów do służby kolejowej, co się zaś tyczy warunków dalszego rozwoju dziś istniejących szkół kolejowych, to wobec niezmiernie szczupłych kredytów, udzielanych szkolnictwu kolejowemu, jak również minimalnego zainteresowania się odpowiednich czynników życiem wewnętrznem tych szkół, niema najmniejszej nadziei dalszego ich rozwoju. Jaskrawym przykładem opłakanego stanu szkół kolejowych może być „Państwowa Średnia Techniczna Szkoła Kolejowa w Warszawie" (Chmielna 88), która ma poza sobą szczytne tradycje, jako placówka, istniejąca już od r. 1873, a która, w czasach najzaciętszego prześladowania polskiego szkolnictwa przez rząd rosyjski, wychowywała młode pokolenia polskich kolejarzy w duchu narodowym i była ośrodkiem średniej technicznej wiedzy w naszej stolicy, dzisiaj zaś chyli się coraz bardziej ku upadkowi, gdyż potrzeb jej nikt nie uwzględnia, a nie ma możności poza drogą urzędową nawet się użalić, gdyż nie posiada tego, co mają wszystkie inne ogólnokształcące zakłady, t. j. rady opiekuńczej lub rady rodzicielskiej. Warunki higjeniczno-sanitarne są w tej szkole gorzej niż w opłakanym stanie.

Jeżeli jednak pomimo istniejących braków wychodzą ze szkół kolejowych absolwenci, którzy po odpowiedniem praktycznem wyszkoleniu, mogliby być pożytecznymi pracownikami, to zawdzięczamy to jedynie ofiarnej pracy personelu pedagogicznego i tym kolejarzom, którzy chcąc widzieć w swych dzieciach przyszłych pracowników kolejowych, nie baczą na istniejące braki szkół kolejowych i dostarczają największy % uczącej się młodzieży.

Należy jednakże podkreślić ten fakt, że do szkół kolejowych zgłasza się w większości element źle przygotowany, np. w roku bieżącym, t. j. 1929 do Warszawskiej Średniej Techn. Szkoły Kolejowej wstępny egzamin składało 489 uczniów, mających ukończoną szkołę powszechną, lub 4 kl. gimnazjalne, złożyło go zaś zaledwie 83 uczniów; by uzupełnić przeto kontyngensową ilość 180, Dyrekcja szkoły zmuszona była przyjmować kandydatów nawet z 2-ma dwójkami.

Jeżeli więc średnie techniczne kolejowe szkolnictwo w b.

zaborze rosyjskim jest w opłakanym stanie, to o pozostałych dzielnicach nic powiedzieć nie można, gdyż szkół kolejowych nie posiadają one wcale.

Do pracy kolejowej w dzielnicach b. zaboru austrjackiego i pruskiego zgłaszają się w bardzo nieznacznej ilości kończący średnie ogólno-techniczne szkoły. Jest to element w większości wypadków nieprzygotowany do pracy kolejowej i tylko w sporadycznych wypadkach zdobywający pewien autorytet u swych podwładnych.

Z tych przeto względów personel administracji technicznej o średnim poziomie rekrutuje się w tych dzielnicach przeważnie z pośród rzemieślników, co się najbardziej jaskrawo uwydatnia w wydziale mechanicznym.

Jest koniecznością nieodzowną otwieranie szkół kolejowych o średnim poziomie wiedzy technicznej w dzielnicach dzisiaj w tym względzie upośledzonych.

Jeżeli przeto można było mówić o praktycznem szkoleniu inżyniera kolejowego, to o praktycznem szkoleniu technika kolejowego trudniej coś powiedzieć, gdyż trzeba brać pod uwagę te uczelnie, z których on przychodzi do służby kolejowej. Należy więc najpierw zbadać, jaki odsetek techników kolejowych wstępuje ze szkół już istniejących do kolejnictwa, dlaczego nie jest on dostatecznie duży i jakie braki istnieją w samem szkoleniu, z punktu widzenia kolejowego, następnie zaś trzeba będzie obmyślić środki zaradcze i mówić o dalszem szkoleniu, t. j. szkoleniu praktycznem.

Wskazywanie jako na główną przyczynę małego dopływu do kolejnictwa sił fachowych o średnim poziomie na niedostateczne uposażenie pracowników kolejowych nie będzie zupełnie słuszne, są bowiem głębsze tego przyczyny.

O ile wysokie uposażenie mogłoby ściągnąć większą ilość poszukujących pracy na kolei, to jednak dzisiejsze uposażenie mogłoby dać znaczniejszy odsetek, gdyby sprawa przyjmowania była należycie uporządkowaną.

Szkoły średnie teczniczno-kolejowe kończą lepsi uczniowie nie w wieku poborowym, lecz mając jeszcze do tego terminu około 2-ch lat. Kolej zaś przyjmuje na służbę tych tylko, którzy odbyli już służbę w wojsku. Cóż ma więc taki chłopiec robić w przeciągu tego czasu, nim go do wojska powołają? Idzie

naturalnie tam, gdzie znajduje jakąbądź pracę, t. j. do pierwszej lepszej wytwórni, lub przedsiębiorstwa i to w dowolnym charakterze, do niej też zwykle powraca po ukończeniu służby wojskowej, odsetek więc wstępujących na kolej waha się w granicach od 15—40%.

Drugą przyczyną małego dopływu na kolej wychowanków szkół kolejowych jest utrudnione przyjmowanie na praktykę wakacyjną tych uczniów, którymby się należała taka praktyka, błąkają się przeto oni w najrozmaitszych przedsiębiorstwach, nic z kolejnictwem nie mających wspólnego, np. wytwórnie tytuniowe, fabryki włókiennicze i t. p.

Na trzeciem dopiero miejscu, jako przyczynę małego odsetku wstępujących na kolej techników z wykształceniem średniem można postawić—marne uposażenie kolejarzy.

Drugiem pytaniem jest zagadnienie należytego szkolenia, z punktu widzenia potrzeb kolejowych.

W tej sprawie są pewne braki, lecz nie tak znaczne, aby nie można ich było z łatwością usunąć. Należy tylko wspólnie z ciałem pedagogicznem rozpatrzyć poszczególne programy, dać pewne środki na wydawnictwa fachowe, których szkolnictwo techniczno-kolejowe wcale nie posiada, a przeto znaczną część czasu traci nauczycielstwo na dyktowanie swoich wykładów, jak również usunąć te trudności, jakie połączone są z otrzymaniem ostatecznego świadectwa szkolnego, do którego dziś wymagają odbycia rocznej praktyki w dowolnej wytwórni, co zmienia częstokroć kierunek wybranej poprzednio fachowości.

Należy przytem zaznaczyć, że szkoły kolejowe posiadały dotychczas 2 działy: mechaniczno-elektrotechniczny i budowlano drogowy, odczuwał się przeto brak działu eksploatacyjnego, a mechaniczno-elektrotechniczny byłoby lepiej rozdzielić na dwa odrębne oddziały: mechaniczny i elektrotechniczny, gdyż wychowańcy tego działu otrzymują za dużo wiadomości elektrotechnicznych, potrzebnych dla pracy w wydziale mechanicznym kolejnictwa ze szkodą swoich specjalnych przedmiotów i za mało dla pracy w wydziale elektrotechnicznym.

Nim jednak przejdziemy do omawiania środków naprawy istniejących braków średniego szkolnictwa kolejowego, należy się zastanowić nad tem, jak kolej uzupełnia te braki, których Ministerstwo Oświaty nie jest w stanie zaspokoić. — Wszak

dopływ sił fachowych na kolej jakoś się dokonywa, pomimo braku szkół kolejowych. Fakt że istniejący corocznie niedobór sił fachowych dla pracy kolejowej jednakże się w pewnym stopniu zaspokaja, zawdzięcza kolej jedynie sobie, bez żadnej pomocy w tym względzie ze strony Ministerstwa Oświaty, — braki te naprawiają dokształcające kursa kolejowe i organizowane przy niektórych skupiskach pracy kolejowej — własne fachowe szkoły, tak zwane *„bezpańskie“*, gdyż żadne władze Centralne nie mają do nich wglądu, nprz. szkoły werkmistrzowskie.

Skoordynowania dokształcającego szkolnictwa pomiędzy Dyrekcjami niema, gdyż kolejnictwo nie chcąc naruszać kompetencji innego resortu, nie wydaje w tym względzie regulujących ustaw, załatwiając je fragmentami, a nie w całości. Odbija się to ujemnie na całokształcie wiedzy kolejowej. Nadanie temu szkolnictwu odpowiedniej formy prawnej jest koniecznością niezwłoczną.

Rozpatrzmy teraz, w jakich warunkach znajduje się niższe kolejowe szkolnictwo i w jakim kierunku należy je dalej rozwijać.

Badając zagadnienia niższego personelu kolejowego, na który przypada największy % wszystkich pracowników kolejowych, należy zaznaczyć, że się tej sprawie zbyt mało udziela uwagi.

Personel niższy składa się zasadniczo z 3 kategoryj:

a) przzodowników,
b) rzemieślników,
c) robotników.

Przodownik, będąc najbliższym kierownikiem rzemieślnika, winien posiadać nietylko wiedzę fachową, ale poczęści i administracyjne zdolności, — posiadanie przez niego niższego teoretycznego i fachowego wykształcenia jest conajmniej pożądanem, rekrutuje się on z pośród inteligentniejszych rzemieślników, którzy nabywają swą wiedzę fachową praktyką długoletnią. Szkolenie specjalne przodowników nie jest ujęte w żadne formy

Co się tyczy personelu rzemieślniczego, to wiedzę swoją nabywają oni najrozmaitszemi drogami,—w każdej zaś poszczególnej Dyrekcji inaczej jest traktowana sprawa przyjmowania

personelu rzemieślniczego na służbę kolejową, — np., niektóre Dyrekcje szkolą same uczniów warsztatowych, inne zaś nie. W Dyrekcji Warszawskiej jest niższa techniczna szkoła kolejowa w Warszawie na Bródnie, bardzo fachowo postawiona pod względem nauczania, dzięki temu, że zwierzchnie kierownictwo tą szkołą znajduje się w fachowem ręku Naczelnika warsztatów kolejowych Warszawa-Praga. Jednakże zatrudnienie w kolejnictwie absolwentów tej szkoły jest całowicie nieuregulowane, gdyż kończący dostają się na kolej jedynie w drodze specjalnych, częstokroć żmudnych zabiegów.

Dawniej istniał przy szkole rzemieślniczej w Chełmie oddział kolejowy, który przed paru laty Ministerstwo Oświaty skasowało.

A jednak rzemieślnik mający pewne przygotowanie teoretyczne, wyrabia się łatwiej i prędzej na rzemieślnika należycie wykwalifikowanego, niż nie mający tego przygotowania.

Dla uzupełnienia naturalnego ubytku rzemieślniczego przyjmujemy przeważnie wypadkowo nadarzające się jednostki, po wykonaniu przez nie próbnej roboty, Taka dorywcza próba nie daje jednak faktycznej pewności, że dany rzemieślnik jest rzeczywiście dobrym fachowcem.

Należałoby szkolenie rzemieślników otoczyć specjalną opieką, gdyż jest to bardzo poważny czynnik w rozwoju kolejnictwa.

Najlepszem rozwiązaniem tego zagadnienia byłoby posiadanie szkół kolejowych o niższym poziomie, których kończący kontyngens powinien być zatrudniony w odpowiednich działach służby kolejowej, jako materjał czeladniczy, z którego ma się wyrobić *wyzwolony* przez kolejową wytwórnię rzemieślnik.

Reasumując powyższe, musimy przyjść do wniosku, że sprawa szkolnictwa techniczno-kolejowego jest dzisiaj w stanie nieuregulowanym i że Ministerstwo Komunikacji powinno zabrać w tej sprawie swój głos fachowy.

Załatwienie jej może być trojakie: jedno kardynalne i dwa kompromisowe.

Kardynalnem rozwiązaniem byłoby ujęcie przez Ministerstwo Komunikacji całego szkolnictwa kolejowego we własne ręce, t. j. tak średniego. jak i niższego. Wymagałoby to utworzenia pewnego kierowniczego aparatu. któryby się specjalnie zajmował temi sprawami: 1) ustalał, na zasadzie statystycz-

nych danych, coroczną ilość niezbędnego personelu kolejowego, reformował dziś istniejące szkoły kolejowe w kierunku przyciągania absolwentów do pracy kolejowej, dając ulgowe nauczanie, świadczenia stypendjalne, otwierajc bursy kolejowe i t. p. 2) otwierał szkoły kolejowe w dzielnicach, w których szkół kolejowych dotychczas niema, a życie coraz usilniej ich potrzebuje, 3) koordynował działalność kursów dokształcających, 4) przekazywał Dyrekcjom, zgodnie z corocznem zapotrzebowaniem, personel teoretycznie wyszkolony dla dalszego praktycznego szkolenia, 5) wydawał odpowiednie fachowe podręczniki, 6) załatwiał sprawy, połączone z wglądem Ministerstwa Oświaty do szkolnictwa kolejowego i t. d., jednem słowem kierował całem szkolnictwem kolejowem, jak ma to miejsce w tych instytucjach, które szkoleniem swego zawodu zajmują się same.

Drugiem, ale kompromisowem załatwieniem tej sprawy byłoby przejęcie przez Ministerstwo Komunikacji tylko tych szkół kolejowych, które przed wojną stanowiły integralną część linji kolejowych wchodzących dzisiaj w skład kolejnictwa polskiego, jak naprz. — „Średnia Techniczna Szkoła Kolejowa w Warszawie" (Chmielna 88).

Przy kierowaniu temi szkołami Ministerstwo Komunikacji mogłoby wykazać swoją zdolność w kierunku ich prowadzenia, której przeciwnicy kardynalnego rozwiązania tego zagadnienla, mu odmawiają. Jednocześnie Ministerstwo Komunikacji musiałoby samo otworzyć chociażby parę szkół kolejowych, w pewnych ośrodkach pracy kolejowej, których Ministerstwo Oświaty niema zamiaru otwierać. Sprawa dodatkowego dokształcania powinna być też ujęta w całym zakresie.

Trzeciem załatwieniem tej sprawy, jednakże najbardziej paljatywnem, któreby dało zaledwie nieznaczne korzyści dla kolejnictwa, byłoby pozostawienie szkolnictwa kolejowego w dotychczasowym stanie, lecz przy utworzeniu stałej łączności pomiędzy Ministerstwem Komunikacji i Ministerstwem Oświaty, wyasygnowanu stypendjów dla wychowanków szkół kolejowych, otworzeniu burs kolejowych i przyjmowaniu wychowanków na praktykę kolejową w zwiększonych rozmiarach.

To ostatnie zagadnienie nie rozwiąże sprawy szkolenia kolejowego, co miałoby miejsce w razie włączenia go do kompetencji Ministerstwa Komunikacji, lecz w każdym razie będzie

dawało Centralnym władzom kolejowym bliższe informacje o istniejącym stanie szkolnictwa kolejowego, znajdującego się w kompetencji Ministerstwa Oświaty.

Inż.-mech. *Jan Dybowski*

REMINISCENCJE Z P. W. K.

(Dokończenie).

Szkolnictwo zawodowe.

Pawilon samorządów, poza drobnemi przyczynkami do poznania szkolnictwa krajowego dał zupełnie szczegółowe sprawozdanie z formy, postaci i wielkości szkolnictwa zawodowego stolicy; a nadmienić mimochodem wypada, że szkolnictwo to jest ogromnie rozrośnięte i budżetem swym góruje nad wydatkami na ten cel całych połaci kraju, zaimponować zaś nie może jedynie Górnemu Śląskowi [1].

Elektrotechnika rozwinęła dodatkowo obraz szkolnictwa swojej specjalności. Znalazły tam odzwierciedlenie prace odnośnych wydziałów szkół technicznych i rzemieślniczych.

W budzącym podziw i zainteresowanie pawilonie kolejnictwa mogliśmy się zaznajomić z przeznaczonemi do użytku szkolnego modelami najrozmaitszych urządzeń, dotyczących parowej lokomocji szynowej, począwszy od mostów, tuneli, wiaduktów i t. p., a skończywszy na najnowszych automatycznych zwrotnicach, elektrycznych, samoczynnych sygnałach, i to polskiego wynalazku.

Pokazywane na Wystawie filmy były niejako rozszerzeniem i uzupełnieniem tego, co widzieliśmy na fotografjach; można rzec, iż dały one żywą i ciekawą dokumentację pracy szkolnej; pod ich adresem możnaby skierować małą uwagę, iż napisy nie zawsze odpowiadały celowi, do jakiego powinny służyć.

Brak napisów — mamy na myśli bardziej wyczerpujące dane — również odczuwało się przy zwiedzaniu wystawy prac warsztatowych; jakkolwiek było tam kilku młodych ludzi prze-

---

[1]) W Katowicach buduje się centralne szkoły zawodowe, na które preliminowano ca 15 milj. złotych.

znaczonych do udzielania objaśnień i orjentujących się dobrze, to jednak—przy dużej frekwencji zwiedzających bynajmniej sposób ten nie wystarczał; tembardziej, że niektóre szkoły miały swe eksponaty rozbite w kilku miejscach tegoż „dziedzińca". Takie rozrzucenie produkcji jednej i tej samej szkoły było spowodowane zasadą przedstawiania wytwórczości kategorjami przedmiotów, przyczem szkolnictwo było brane jako całość, każdy zaś objekt posiadał kartkę z nazwą odpowiedniej szkoły; w ten sposób osiągnięte zostały dwa cele:

1-o względnie łatwo można się było zorjentować w całokształcie produkcji szkolnictwa,

2-o przeprowadzenie porównania pomiędzy *jakością* analogicznych przedmiotów, wytwarzanych w dwóch podobnych, względnie bliźniaczych. szkołach również nie natrafiało na żadne trudności.

Taki stan rzeczy usunął jednak z przed oczu zwiedzających lub poważnie przysłonił—faktyczne programy warsztatowe poszczególnych szkół; gdyby produkcja absolutnie każdej z nich była zilustrowana zebranemi na jednym kartonie fotografjami, w umownej skali, i gdyby następnie kartony te stanowiły, dajmy na to, wspólną księgę, katalog, lub pionową gablotkę, obracaną na osi, wówczas osiągnięty rezultat porównawczy byłby zupełny i bliski doskonałości.

Należy dać wyraz żalowi, iż czynniki miarodajne nie skorzystały z tej niezwykłej, a pierwszej dopiero, okazji przeglądu oświatowej pracy technicznej, i nie zwołały same do Poznania odnośnej konferencji zainteresowanych wykładowców i pionierów danego ruchu; chociaż jesteśmy pewni, że wszyscy nauczyciele Wystawę Krajową widzieli, to jednak okoliczności temu towarzyszące, w postaci, najczęściej, obowiązku czuwania nad powierzoną sobie młodzieżą, w znacznym stopniu osłabiły możność gruntownego zbadania szczegółów, wysnucia wniosków i poczynienia uwag oraz zastrzeżeń.

Głośną była w niedawnym czasie inicjatywa Departamentu III-go w sprawie budowy centralnych warsztatów dla serji warszawskich szkół zawodowych oraz utworzenia muzeum prac szkolnych; o ile pierwsza część tego projektu stanowczo nie prowadziła do pozytywnego celu—w sensie racjonalnego szko-

lenia poszczególnych zawodowców — o tyle musimy wyrazić słowa najgorętszego uznania dla rzuconej przez p. Naczelnika Romanowskiego myśli o centralnem muzeum. Szczególnie wielkich walorów nabiera ta inicjatywa, gdy ją rozważymy na tle Powszechnej Wystawy Krajowej. Wszystkie te elementy, które wielkim zbiorowym wysiłkiem zostały zebrane na Wystawie, a stanowią bądź to pracę programową szkół, bądź też pomoc naukową, powinny być jeszcze dokompletowane i następnie podzielone na kilka zespołów, z przeznaczeniem zapoczątkowania centralnych „wzorowni" (muzeów) szkolnych w największych ośrodkach przemysłu i kształcenia zawodowego.

Na zakończenie wysuniemy skromną uwagę, że fachowe szkolnictwo wojskowe, które było zupełnie oddzielone od cywilnego i podane zaledwie w kilku zarysach należało umieścić chociaż w bezpośredniem jego sąsiedztwie; jakkolwiek wojskowość wszystkie swoje w tym względzie zamierzenia kieruje wyłącznie tylko do swoich celów, t. j. do przysposobienia kadr techniczno-zbrojnej obrony kraju, to jednak lwia część wiadomości zawodowych, pozyskanych przez absolwentów różnych szkół i kursów specjalnych w wojsku, znajduje potem zastosowanie w ogólno-gospodarczej służbie kraju i służy zarówno do podniesienia poziomu wykształcenia technicznego w społeczeństwie jak i do poszerzenia ram całokształtu szkolnictwa; pod tym właśnie kątem widzenia powinny być rozpatrywane na P. W. K. wysiłki M. S. Wojsk. w sprawie rozprzestrzeniania kultury technicznej wśród młodego pokolenia, gdyż Wystawa miała na celu zademonstrowanie wytwórczości Państwa i dorobku gospodarczego, kształcenie zaś umysłów i rąk kojarzy i jedno i drugie.

Szczegółowego przeglądu objektów, wystawianych przez szkoły, jesteśmy zmuszeni tutaj zaniechać, wyszłoby to bowiem poza ramy niniejszego artykułu; zresztą częściowo już tego dokonano [1]). Śmiało stwierdzić możemy, że w zasadzie mieliśmy na P. W. K. imponujący przegląd dobrych wyników w szkolnictwie zawodowem.

inż. Bolesław Zalewski.

PRÓBA ZASTOSOWANIA SYSTEMU DALTOŃSKIEGO W SZKOLE ZAWODOWEJ.

Rozwój samodzielności ucznia to jedno z naczelnych zadań szkoły współczesnej. Chcąc wychować dobrze przygotowanego do życia, zaradnego, umiejętnie pracującego, człowieka, szkoła dzisiejsza gorączkowo poszukuje nowych dróg, rozumiejąc, że staremi metodami, które w innych zupełnie warunkach powstały i innym potrzebom odpowiadają, celu tego nie osiągnie.

Zagadnienie rozwijania samodzielności ucznia specjalnie może wyraziście występuje w szkole zawodowej. Ma ona przygotować inteligentnego i fachowego pracownika, a jednocześnie świadomego swych obowiązków obywatela. Obserwacja byłych wychowanek dowodzi, że pozostawione same sobie rzadko wykazują inicjatywę i samodzielnym wysiłkiem zdobywają sobie niezależne stanowisko. W trudnych zazwyczaj warunkach pracy późniejszej rzadko umieją utrzymać ten poziom umysłowy, na którym postawiła je niegdyś szkoła. Powstaje pytanie, jak prowadzić naukę w szkole, aby wyrobić w wychowankach zdolność do samodzielnej pracy i umiejętność podtrzymania swego życia umysłowego.

W poszukiwaniu lepszych dróg pracy zatrzymałyśmy się na systemie daltońskim, który narazie został zastosowany do przedmiotów ogólnokształcących na II i III kursie. Prowadzimy w ten sposób język polski, historję, naukę obywatelską i rachunkowość. Na II kursie na język polski przypada 3 godziny tygodniowo, na historję i rachunkowość po 2 godziny, razem 7 godzin, z tego 5 godzin (raz 3 godziny, a drugi raz 2 godziny) przeznaczone są na samodzielną pracę uczennic. Lekcje z całą klasą z języka polskiego i rachunkowości odbywają się raz na tydzień, z historji raz na dwa tygodnie (ta ostatnia mieści się w obrębie godzin daltońskich). Podobnie przedstawia się podział godzin na kursie III. *Rok szkolny podzielony został na 9 okresów czterotygodniowych*, na które przeznacza się przerobienie odpowiedniej części programu. Do tego systemu wciągnięta jest nauka rzemiosła i rysunków o tyle, że uczennice otrzymują tu również przydziały miesięczne. Na początku okresu uczennice otrzymują tematy i po rozejrzeniu się w nich składają wycho-

wawczyni piśmienne zobowiązanie, w jakim terminie złożą prace z każdego przedmiotu.

Na godzinach daltońskich otrzymują książki, odbywają konferencje z nauczycielkami, przygotowują wypracowania oraz składają odpowiedzi ustne. Wobec małej ilości godzin, przeznaczonych w szkole zawodowej na przedmioty ogólnokształcące, a bardzo w stosunku do niej dużego programu, uczennice nie mogą ograniczyć się tylko do pracy w szkole, znaczna jej część musi być wykonana w domu. Złożenie pracy jest zgłoszeniem się do odpowiedzi ustnej. O ile praca piśmienna i odpowiedź ustna wypadną zadowalająco, nauczycielka podpisuje kartę uczennicy. Po zebraniu wszystkich podpisów uczennica zwraca kartę wychowawczyni. Nie otrzymuje nowego przydziału, dopóki nie przerobiła wszystkich zagadnień z poprzedniego miesiąca. Podaję dla przykładu dwa tematy oraz wzór karty.

Krótki, bo zeledwie rok trwający, nasz eksperyment nie upoważnia jeszcze do daleko idących wniosków, pozwala jednak na snucie pewnych uwag o wartościach systemu daltońskiego, które występują już dość wyraźnie.

1) Wyrabia rzetelny stosunek do pracy. Dawny system, przy najlepszych wysiłkach nauczyciela i ogólnie dobrym nastroju, pozostawiał jeszcze dużo pola do spekulacji i zaniedbywania przedmiotu, gdyż poszczególne uczennice dość rzadko mogły odpowiadać i tylko z drobnej części przerobionego materjału, teraz zaś każda musi opracować obrany temat i złożyć ustną odpowiedź. Przyzwyczajają się więc do obliczania czasu, potrzebnego na wykonanie danej pracy, do składania jej w oznaczonym terminie, pracują solidniej i lepiej umieją dane przedmioty. Daje się wyraźnie zauważyć głębsze zainteresowanie przedmiotem, coraz wyższy ogólnie poziom wypracowań, zadowolonie ze swobody, w jakiej toczy się praca z samodzielnego jej wykonania. Wypadki podania cudziej pracy lub też przepisywania zadań od koleżanek są bardzo rzadkie. W odpowiedzi ustnej wychodzi odrazu najaw, że się to „nie opłaca" pozatem oddziaływuje tu bezwarunkowo i ta okoliczność, że uczennice mają możność wybrania tego, co im najbardziej odpowiada. Również bardzo rzadko zachodzi potrzeba wzywania uczennicy do powtórnej odpowiedzi, jeśli pierwsza wypadła niedostatecznie.

2) Bezsprzeczną zaletą prowadzenia nauki systemem daltońskim jest to, że rozwija większą umiejętność korzystania z książki, a także uczy czytania rzeczy poważniejszych. Pozornie sprawa wygląda tak, że uczennice mniej czytają, gdyż zmniejszyła się konsumcja książek, branych z bibljoteki ogólnej, ale w istocie pogłębiła się bardzo jakość tej lektury. Dawniej lektura uczennic zamykała się głównie w ramach beletrystyki, pochłanianej bezkrytycznie i bez zastanowienia, dziś potrafią zainteresować się książką społeczną lub historyczną czy też poważniejszem czasopismem.

3) System daltoński pozwala na dość daleko idącą indywidualizację nauczania. W ramach mięsięcznego zadania mieści się doskonale zarówno minimum dla mało zdolnego czy fizycznie słabszego dziecka, jak i szersze rozwinięcie zagadnień, któremi dany uczeń się zainteresuje.

Przerabiając obowiązkowe minimum z jednego przedmiotu, w którym ma słabsze zainteresowania, czy też który mu trudniej idzie, ma możność pogłębiania tego, co go bardzo zajmuje. Wyraźnie odrazu zyskują dzieci zdolne, względnie pracowite i systematyczne. Ileż to czasu traciły na lekcjach tradycyjnych, wysłuchując po wiele razy tego samego, kiedy ich słabsze koleżanki mozoliły się z „odpowiadaniem". Dziś pracują nad tematem obranym, a gdy wszystko ukończą, mogą pozostały czas zużytkować na lekturę, odpoczynek, a przedewszystkiem na pracę w klasach warsztatowych, rzecz nader cenna w szkole zawodowej, a coraz częściej stosowana. Dawniej musiały nieraz wysłuchiwać, gdy nauczycielka tłomaczyła słabszym koleżankom rzecz, dla nich najzupełniej jasną, obecnie lekcje ogólne z klasą są dla wszystkich ważne i interesujące, gdyż omawia się na nich nowe zagadnienia, dyskutuje nad trudnościami, wyjaśnia powstałe w toku pracy wątpliwości. Nie są skrzywdzone i uczennice mniej zdolne, gdyż ułatwiony mają bezpośredni kontakt z nauczycielką. Na godzinach daltońskich, gdzie pracują pod kierunkiem nauczyciela, mogą zwracać się o wyjaśnienie wszelkich trudności. Tradycyjne „pytanie" coraz bardziej zamienia się w swobodną rozmowę o przerobionych kwestjach.

Bardzo interesujące są uwagi uczennic o nowej metodzie pracy. Na konferencjach klasowych, poświęconych omawianiu tej sprawy, wypowiadały się nadzwyczaj żywo i chętnie.

W pierwszym okresie próby tylko zdolniejsze stwierdzały że praca w tych warunkach jest bardziej interesująca i że zyskały na czasie. Było dość dużo takich, które nieumiały zorganizować sobie pracy, przez brak systematyczności lub lenistwo traciły dużo czasu, a potem obciążone były nagromadzonemi zaległościami. Wszystkie naogół przyznawały, że chociaż muszą nieraz włożyć więcej pracy w opanowanie rzeczy, którą dawniej otrzymywały gotową na lekcji ogólnej, to jednąk czują zadowolenie z samodzielnego przełamywania trudności i widzą, że umieją więcej i lepiej. Stwierdzały niektóre, że pracują teraz więcej niż dawniej, bo często nie przygotowywały się, licząc na to, że nie bądą pytane. Wyraźnie niezadowolone narazie z nowego systemu były tylko mało zdolne lub zupełnie pozbawione zainteresowań umysłowych dziewczęta. Zaznaczyć należy, że w klasach, gdzie próba trwa drugi rok, nawet najsłabsze uczennice wciągnęły się do samodzielnej pracy i niema już głosów niezadowolenia czy krytyki.

To są dodatnie strony pracy systemem daltońskim, który budzi jednak i pewne zastrzeżenia:

1. Przedewszystkiem jest poważnem obciążeniem nauczyciela, które daje się odczuć tem mocniej, im większą ilość klas uczy się w ten sposób i im liczniejsze są te klasy. Opracowanie zagadnień miesięcznych z możliwie szerokiem uwzględnieniem indywidualnych uzdolnień i zainteresowań uczniów, poprawianie bardzo dużej ilości prac piśmiennych, wybór odpowiednich książek, badanie, ile czasu poświęca każdy uczeń na przygotowanie obranego tematu—wszystko to wymaga bardzo dużo czasu, znacznie więcej niż metody dawniejsze. Trudno wprost wyobrazić sobie możliwość wprowadzenia systemu daltońskiego w całej rozciągłości przy takim wymiarze godzin etatowych, jaki obowiązuje obecnie.

2. Wobec niewielkiej liczby godzin, jaka przypada w szkole zawodowej na przedmioty ogólnokształcące, rzadko odbywają się lekcje z całą klasą, przez co zatraca się walory, jakie ma praca zbiorowa. Kwestja podziału czasu pomiędzy lekcje ogólne a pracę samodzielną jest tu jednem z najtrudniejszych zagadnień. Za nieudaną trzeba było uznać próbę prowadzenia systemem daltońskim nauki języka obcego, gdzie specjalne znaczenie ma praca pod bezpośrednim kierunkiem

nauczyciela. Wynika to jednak z małej liczby, a bardzo jednocześnie słabego przygotowania, jakie w tym zakresie wynoszą uczennice ze szkoły powszechnej.

3. System daltoński wymaga pewnych koniecznych warunków, a więc odpowiedniego pomieszczenia, przy nauce przyrody czy towaroznawstwa dostatecznej ilości pomocy naukowych, przy innych zaś przedmiotach dobrze zaopatrzonej bibljoteki. Brak tych elementarnych warunków powoduje chaos i stratę czasu, gdyż nauczyciel nie będzie miał czem zająć uczniów. Stwierdzić jednak należy, że nawet w mało sprzyjających warunkach nauka systemem daltońskim daje dodatnie rezultaty, Jest on bezwarunkowo korzystny dla ucznia.

Zadania dla klasy II średniej.

na czas od 28 października do 24 listopada 1929 r.

Język polski.

Trzecia część „Dziadów" powstała w Dreźnie na wiosnę 1832 r. Jest ona wyrazem bolesnych przeżyć poety po upadku powstania. Świadomość, że Polska, walcząca za świętą sprawę wolności upadła, że naród znów opływa krwią pod jarzmem triumfującej przemocy, zrodziła w duszy Mickiewicza protest przeciw panującemu porządkowi rzeczy—protest przeciw Stwórcy świata, na którym zło triumfuje nad dobrem. Świadectwem siły i głębokości tego buntu cierpiącego człowieka przeciw Bogu, jest najważniejszy z fragmentów dramatycznych, wchodzących w skład trzeciej części „Dziadów", jedno z najbardziej natchnionych dzieł Mickiewicza: wielka Improwizacja. Jako jednostka głęboko religijna w duchu chrześcijańskim, nie mógł jednak poeta nie dostrzec, gdy pierwszy poryw wzburzonych uczuć minął, że bunt stworzenia przeciw Stwórcy jest grzechem, że nie dumnym buntem, ale pokorną modlitwą może człowiek dostąpić łaski zrozumienia praw, rządzących życiem. Wyobrazicielem tej prawdy jest w jego dramacie ksiądz Piotr. Widzimy więc, że trzecia część „Dziadów", podobnie, jak części poprzednie, jest dalszym ciągiem historji duszy Mickiewicza, tylko, że o ile tam źródłem jego cierpień była nieszczęśliwa miłość, tutaj płyną one ze zranionych do głębi uczuć

patrjotycznych z bolesnego niepokoju o los narodu. Również podobnie jak w częściach poprzednich — poruszył Mickiewicz w „Dziadach" drezdeńskich doniosłe zagadnienia, dotyczące zadań, jakie ma człowiek do spełnienia na ziemi oraz wzajemnego stosunku świata żywych i świata duchów. Zawiera wreszcie trzecia część „Dziadów" szereg obrazów, odtwarzających mękę narodu w niewoli. Przedstawił w nich poeta niezłomność w znoszeniu cierpień i ducha poświęcenia z jednej strony, z drugiej—przemoc i bezprawie. Uważał dzieło swoje: „za kontynuację wojny, którą teraz, gdy miecze schowano, trzeba piórem prowadzić", (O tem wszystkiem przy opracowywaniu trzeciej części „Dziadów" musicie koniecznie pamiętać).

Ze względu na powagę i doniosłość poruszonych w trzeciej części „Dziadów" zagadnień, najtrudniejsze ustępy tego dzieła: Prolog, Improwizację i Widzenie księdza Piotra — odczytamy i omówimy wspólnie w klasie. Pytania, dotyczące tych scen, posłużą wam do lepszego przyswojenia sobie *omówionego* już materjału. Pozostałe sceny opracujecie samodzielnie.

Prolog. Gdzie się rzecz dzieje i jakie postacie występują w prologu? O czyjej opiece nad duszą więźnia dowiadujemy się ze słów anioła? Jak więzień przyjmował opiekę niebieskiego przewodnika? Jaka dziedzina życia ściągnęła na siebie uwagę więźnia? Jaka toczyła się walka o jego duszę w czasie jego snu? Co zwiastuje uśpionemu anioł? Jak więzień przyjmuje nowinę i o czem dowiadujemy się z jego słów? Co oznacza napis, nakreślony przez więźnia na ścianie? Jaką myśl wypowiada ostatni z duchów? O ile prolog wiąże trzecią część „Dziadów" z częściami poprzedniemi?

Scena I. Gdzie spotykają się więźniowie i dokąd udają się, aby wspólnie spędzić wieczór? Czego dowiaduje się o położeniu więźniów ich świeżo przybyły towarzysz? Co jest rzeczywistym powodem ich uwięzienia i jak się toczy śledztwo? Jaki jest wzajemny stosunek więźniów? Co gotowi są uczynić dla towarzyszów Zan i Frejend? Zastanówcie się — jaką stronę martyrologji narodu polskiego chciał Mickiewicz podkreślić w przepojonem bólem opowiadaniu Sobolewskiego? Co was uderza w tem opowiadaniu w opisie zachowania się Janczewskiego? Z jaką ofiarą zestawia Mickiewicz męczeńską śmierć

Wasilewskiego? Jakie wrażenie wywarło opowiadanie Sobolewskiego na towarzyszy? Jakie jest znaczenie bajki Żegoty i na czem polega jej aktualność? Jak zachował się Konrad wobec bluźnierczej piosenki Jankowskiego? Jaki fakt w związku z tem opowiedział zebranym ze swego życia kapral? Jakie uczucie przenika piosenkę Feliksa, śpiewaną chórem przez więźniów? O ile spotęgowaniem tego uczucia jest pieśń Konrada? Zapamiętajcie sobie treść dalszego ciągu jego pieśni, w której mówi o swojem wznoszeniu się nad ludzkie plemiona i o przeszkadzaniu mu w locie przez czarnego ptaka, Później — po zapoznaniu się z improwizacją, zrozumiecie, co ta pieśń zapowiada. Po odczytaniu sceny pierwszej odpowiedzcie — jakie dostrzegacie wartości moralne ogółu więźniów. Które z przenikających ich uczuć jest ujemnem z punktu widzenia etyki chrześcijańskiej?

Scena 2. Co jest źródłem samotności poety, o której mówi Konrad na początku tej sceny? Dlaczego nie może on podzielić swych myśli z ludźmi? Jakie uczucia przeżywa Konrad, tworząc pieśń dla Boga i natury? Dokąd dąży duch na skrzydłach natchnienia? Co ściąga jego myśl na ziemię, gdy mu się już wydawało, że dotarł do wyżyn, na których króluje Stwórca? Jaki był cel jego wzlotu? Czego domagał się od Boga? Co według niego nadawało mu prawo rządzenia swym narodem? Jak zachowuje się Konrad, gdy jego żądania pozostają bez odpowiedzi? Co kładzie kres wystąpieniu Konrada z chwilą, gdy wyzywa Boga do walki?

Co jest przyczyną buntu Konrada przeciw Bogu? Dlaczego jego prośba nie mogła być wysłuchana? Na czem polega jego wina?

Dlaczego Konrad dostał się we władzę złych duchów? Co przeszkodziło im wykonać swój zamiar?

Scena 3. Czemu kapral sprowadził do celi Konrada księdza Piotra? Kto lepiej zdawał sobie sprawę ze stanu Konrada: kapral czy więzień — jego towarzysz? Na czem opierała się władza księdza Piotra nad złym duchem, przemawiającym przez usta Konrada? Czego chciał się od niego dowiedzieć i czy mu się to powiodło? O co modlił się ksiądz Piotr, gdy uwolnił Konrada z mocy szatana?

O co oskarża Konrada archanioł pierwszy i jak go broni archanioł drugi? Co zapowiada Konradowi chór archaniołów?

Scena 4. Jak wiąże się ta scena z poprzedniemi? Za kogo modli się Ewa? Co możecie powiedzieć na podstawie scen poprzednich — jaki skutek miała jej modlitwa? Jaki charakter ma wizja Ewy? Jakie cechy duszy młodej dziewczyny znalazły w niej odbicie?

Scena 5. Przy czytaniu widzenia księdza Piotra, które wypełnia scenę piątą, musicie pamiętać, że ma ono charakter objawienia, mającego źródło w zaświatach, a więc nie wszystko w niem można przy pomocy rozumu wytłumaczyć. Należy sobie uświadomić, że niektóre obrazy, mające dla poety w chwili, gdy je tworzył, doniosłe znaczenie, dla nas muszą pozostać niejasne, podobnie, jak to bywa z marzeniami sennemi, których nie rozumiemy po przebudzeniu.

Jakie uczucie przenika modlitwę księdza Piotra, która poprzedziła jego widzenia? Z jakich obrazów składa się wizja księdza Piotra? Jak przedstawił w niej poeta upadek narodu polskiego i jaką zawarł w niej przepowiednię, dotyczącą jego przyszłości? Jakie dostrzegacie podobieństwa między przedstawionemi w tem widzeniu obrazami cierpień narodu i jego przyszłego triumfu, a męką Chrystusa i Jego zmartwychwstaniem? O kim jest mowa na początku i w zakończeniu widzenia księdza Piotra?

Jaką odpowiedź daje widzenie księdza Piotra na dręczące ówczesne pokolenia pytanie: jakie jest źródło niezasłużonych cierpień narodu polskiego i jaka będzie jego przyszłość?

Scena 6. Dlaczego Belzebub nakazuje djabłom oszczędzać senatora? Jak go dręczyć pozwala, a jakich mąk im wzbrania? Jakie cechy duszy senatora znalazły odbicie w jego widzeniu? O ile to widzenie jest satyrą na stosunki, panujące na dworze carów? Porównajcie ostatnie słowa djabłów ze słowami aniołów, unoszących do nieba duszę uśpionego Księdza Piotra.

Z jakiemi duchami miał do czynienia Konrad, Ewa, ksiądz Piotr i senator? Jaki stad możecie wysnuć wniosek?

Scena 7. Na jakie dwie grupy możecie podzielić osoby, zgromadzone w salonie warszawskim? O czem rozmawia towarzystwo, siedzące przy stoliku? W czem zaznacza się obłuda,

panująca wśród obecnych na tem zebraniu? Co możecie powiedzieć o stosunku do ówczesnych wypadków politycznych przedstawicieli modnego świata na podstawie słów drugiej z dam, kamerjunkra, mistrza ceremonji, oraz zachowania się hrabiego? Co jest tematem rozmów grupy, zgromadzonej przy drzwiach? Z czyjej inicjatywy wysłuchało towarzystwo opowiadania Adolfa o tragicznych losach Cichowskiego? Co w tej historji jest jaskrawym przykładem, rządzącego Polską, straszliwego bezprawia? Jakim był Cichowski, zanim dostał się w ręce prześladowców, a jakim go znalazł Adolf po upuszczeniu więzienia? Co świadczy o harcie ducha tego, zmienionego do niepoznania przez męczarnie, człowieka? Jakie wrażenie wywarło opowiadanie Adolfa na obecnych? Czy większość z nich odczuła całą grozę, zawartą w męczeńskich dziejach Cichowskiego? Dlaczego literaci nie uznali losów jego za godny temat do swej twórczości? Nad czem ubolewał literat pierwszy i jaki obrót przybrała rozmowa? Co było powodem oburzenia młodzieży? Jak scharakteryzował swe społeczeństwo Wysocki? Wyjaśnijcie znaczenie jego słów.

Scena 8. W jakiem otoczeniu pokazuje nam Mickiewicz postać Nowosilcowa? Na co narzeka pan senator? W jaki sposób zamierza uregulować swe rachunki z kupcem Kanissynem? Jak przyjmuje senator wiadomość o pastwieniu się nad Rollisonem w czasie śledztwa? Wskutek czego decyduje się przyjąć jego matkę? Czy rozdzierające skargi tej ostatniej wywierają na nim jakiekolwiek wrażenie? Co wpływa na chwilową zmianę jego brutalnego postępowania? Jak przyjmuje pani Rollison obłudną łaskawość senatora? Jak zachowuje się senator po odejściu kobiet? Na kim wyładowuje swą złość? Jaką szatańską radę daje mu doktór? W jaki sposób usiłuje senator wybadać księdza Piotra? Jak zachowuje się wobec pogróżek i zniewag ten ostatni? Co przepowiada ksiądz Piotr doktorowi i Bajkowowi? Na kogo rzuca doktôr podejrzenie kierowania spiskiem? Dlaczego senatorowi tak zależy na tem, aby dowieść Czartoryskiemu współudziału z uwięzionymi? Jakiemi obietnicami obsypuje doktora i jak ten zaczyna się zachowywać wobec senatora i swych współtowarzyszy, przekonany o doniosłosci swych odkryć? Czyje przybycie kładzie kres rozmowie? Jaki jest wzajemny stosunek senatora i jego podwładnych? Ja-

kie charakterystyczne rysy senatora i jego zauszników występują w tej scenie?

Bal. Na jakie grupy możecie podzielić gości, obecnych na zabawie u senatora? Co jest charakterystycznego w rozmowie sowietnika z regestratorem? A następnie z pułkownikiem? Zwróćcie uwagę na zachowanie się wobec senatora i Bajkowa damy z prawej strony, studenta i oficera? Na czem polega kontrast pomiędzy postaciami gubernatorstwa i starosty? Jakie uczucie przenika rozmowę Pola z Bestużewem? Co przerwało zabawę? Jakie straszliwe oskarżenie rzuca ociemniała pani Rollison senatorowi? Jakie wrażenie wywarło na obecnych niespodziewane uderzenie piorunu? Jaką wiadomość przyniósł Pelikan? Co spowodowało przedwczesne rozejście się gości? Jakie wrażenie wywarło na senatorze spełnienie się proroctwa księdza Piotra? Jakie jest znaczenie przypowieści zakonnika? Kogo napotkał ksiądz Piotr po odejściu senatora? Czy Konrad odczuł, co dla niego uczynił ten, nieznany mu bernardyn? Co ksiądz Piotr mu przepowiedział? Jaką rolę wobec Konrada odegrał ksiądz Piotr?

Scena 9. W jakim celu przybyła na cmentarz w noc Dziadów kobieta w żałobie w towarzystwie Guślarza? O jakiem, znanem nam z poprzednich części utworu, wydarzeniu rozmawia ona z Guślarzem? Czem wyjaśnia Guślarz milczenie tajemniczego widma, które ukazało się im ongiś? Jakie duchy ukazują się im kolejno? W których z nich rozpoznajecie postacie, znane wam ze sceny poprzedniej? Jakie zaklęcie wypowiada Guślarz? Kogo rozpoznaje kobieta w żałobie w orszaku młodych więźniów, wywożonych na północ? Kim jest jadący na przedzie i co oznaczają rany na jego piersiach i na jego czole?

Teraz, po zaznajomieniu się z całością arcydzieła Mickiewicza, zastanówcie się — na czem polega związek poszczególnych części „Dziadów". Czy dostrzegacie jakieś wspólne, wiążące te części, ideje? Ponadto odpowiedzcie, które z myśli wyrażonych w „Dziadach" wydają wam się szczególnie słuszne oraz jakie fragmenty „Dziadów" podobają wam się więcej od innych?

Jako pracę piśmienną opracujecie szczegółowo jedną do-

wolnie obraną scenę, przy pomocy wszystkich, odnoszących się do niej pytań, oraz dacie wyczerpującą odpowiedź na jedno z pytań, wyjaśniających główne ideje „Dziadów" — po uprzedniem porozumieniu się ze mną.

Historja.

Gdy we Francji dokonywały się wielkie zmiany, które miały wpłynąć na układ stosunków w Europie, jednocześnie ważyły się też losy Polski. Naród polski, dowiódłszy wielkiem dziełem sejmu czteroletniego swej zdolności do życia, porwał po raz drugi za broń, by utrzymać niepodległość i uległ przemocy sąsiadów. Zaznajomienie się z temi doniosłemi zmianami będzie tematem waszej pracy w okresie bieżącym. Korzystać możecie z następujących podręczników: Nanke, Szelągowski. Smoleński, Lewicki.

Odpowiecie mi na poniższe pytania:

Przedstaw stan Rzeczypospolitej po pierwszym rozbiorze. Jakie wypadki pozwoliły Polakom zająć się reformą kraju? W jaki sposób zabezpieczono sejm od zerwania? Jakie stronnictwa utworzyły się w kraju? Jakie stanowisko zajęły Prusy wobec sejmu? Przedstaw najważniejsze uchwały Sejmu Wielkiego. Następnie przedstaw zasady konstytucji 3 maja. Jaki cel postawiła sobie konfederacja targowicka? Jakie żywioły zgrupowały się tutaj? Jaką drogą postanowili konfederaci cel swój osiągnąć? Jak można ich nazwać wobec tego? Przedstaw zwięźle przebieg wojny polsko-rosyjskiej w 1792 roku. Kiedy nastąpił drugi rozbiór Polski? Kto w nim brał udział? Jakie kraje zabrano?

Opowiedz zwięźle przebieg powstania Kościuszki. O ile Kościuszko posunął naprzód sprawę włościańską? Kiedy nastąpił trzeci rozbiór Polski? Kto w nim brał udział? Jakie części Polski zajął każdy z zaborców? Wyjaśnij główne przyczyny upadku państwa polskiego.

Odpowiadając na powyższe pytania, zapoznacie się z przebiegiem wypadków. Aby jednak pogłębić znajomość tego, tak bardzo ważnego w naszych dziejach, okresu — uważam za konieczne przerobienie jeszcze jednego z następujących tematów:

1. Reformy w Polsce XVIII wieku,
2. Dzieło Sejmu Wielkiego,

3. Tadeusz Kościuszko.

4. Porównanie konstytucji francuskiej 1791 roku z konstytucją 3-go maja.

Dość trudna, ale bardzo pożyteczna ta praca, polegałaby na tem, aby wyszukać podobieństwa i różnice w obu konstytucjach, oraz wyjaśnić—skąd pochodziły jedne i drugie.

5. Bardzo pożyteczne też będzie przerobienie zeszytu 45 tekstów. Postaracie się odpowiedzieć na następujące pytania:

§ 1. Jakie zmiany w ustroju Rzeczypospolitej uważali światli obywatele za najważniejsze?

§ 5. Wylicz, jakie prawa przyznaje mieszczanom akt z 16 kwietnia 1791 r. — Jakie zmiany w ustroju Polski wprowadza konstytucja 3-go maja?

§ 6. Jakie zarzuty stawiają targowiczanie Sejmowi Wielkiemu?

§ 12. zawiera uniwersał połaniecki Kościuszki. Przeczytaj go bardzo uważnie i postaraj się określić możliwie dokładnie — jakie prawa przyznaje chłopom.

§ 18 jest pięknem świadectwem tego, jak gorliwi patrjoci zachowali siłę ducha po ostatecznym upadku państwa. W jaki sposób postanowili służyć sprawie polskiej? Od kogo spodziewali się pomocy? Dlaczego właśnie tam się zwrócili?

W związku z powyższemi pracami polecam przeczytanie powieści Reymonta: „Rok 1794-ty".

Rachunkowość przemysłowa.

1. W pracowni obliczono, że sprzedając pewną robotę za 55 zł., poniesionoby 4,5% straty. Za ile złotych należałoby ją sprzedać (otrzymaną odpowiedź zaokrąglić do 10 gr.), żeby mieć zysku $7^1/_2$% i ile procent zysku (z dokładnością do 0,1%) osiągniętoby, gdyby od świeżo wyznaczonej ceny sprzedaży ustąpiono 2,5%?

2. Koszt materjału, użytego na pewną robotę, wyniósł 32 zł. 25 gr., koszt robocizny — 20 zł., koszty handlowe — 111% kosztu robocizny. Za ile złotych należałoby sprzedać tę robotę (zaokrąglić cenę do 1 zł.), aby osiągnięty zysk wynosił 15% i ile procent kosztu robocizny powinnyby stanowić koszty handlowe, żeby można było obniżyć poprzednio wyznaczoną cenę o 10%, a jednak mieć zysku 12%?

3. Ile odsetek musi wypłacić dłużnik wierzycielowi, jeżeli pożyczył 575 zł. na 2 mies. na 11%?

4. Kupiec odebrał wypożyczone przed trzema miesiącami 240 zł. i należne mu odsetki, liczono po 12,5%. Za otrzymane pieniądze kupił 25 klg. towaru. Skalkulować cenę sprzedaży 1 dekagrama, jeżeli na pokrycie kosztów handlowych trzeba liczyć 45% ceny kupna, a na zysk — 12% ceny kosztu?

5. Ktoś wypożyczył 2450 zł. na 9,5% zobowiązując się zwrócić kapitał wraz z odsetkami po 5 mies. 18 dniach. Ile złotych zwróci ten ktoś swemu wierzycielowi?

6. Ktoś, mając 6840 zł., wypożyczył dn. 6 kwietnia 1929 r. $^5/_{18}$ swego kapitału na 10%, a dnia 25 kwietnia tegoż roku — resztę pieniędzy na $12^3/_4$%. Ile złotych otrzyma, odbierając dnia 20 grudnia 1929 r. wypożyczone sumy wraz z odsetkami?

7. Na ile procent wypożyczono kapitały 2450 zł. i 1575 zł., jeżeli pierwszy po roku przyniósł odsetek 294 zł., a drugi — po 4 miesiącach — 42 zł.?

8. Ktoś umieścił w kasie oszczędności 450 zł. na 9,5%. Po dwu miesiącach 28 dniach odebrał kapitał wraz z odsetkami i otrzymaną sumę wypożyczył, a po 6 miesiącach otrzymał 27 zł. 63 gr. odsetek. Na ile procent wypożyczył pieniądze za drugim razem?

9. Kupiec miał pewną partję towaru, którego cena kosztu wynosiła 1255 zł. Sprzedał on ten towar z 12%-owym zyskiem, otrzymując gotówką tylko 40%; resztę kupujący zobowiązał się zapłacić za 2 mies. 10 dni, co wraz z należnemi odsetkami miało wynosić 861 zł. 64 gr. Po ile procent liczono odsetki?

10. W pewnej szkole, uzyskawszy z przedstawienia amatorskiego 175 zł., złożono tę sumę dnią 20 października 1929 r. do kasy oszczędności, która płaci 8% i dopisuje odsetki dwa razy na rok: 1 stycznia i 1 lipca. Jaka suma będzie zapisana na rachunku tej szkoły dn. 15 lipca 1930 r., o ile stopa procentowa nie będzie w tym czasie zmieniona?

11. Ktoś, potrzebując natychmiast pieniędzy, pożyczył 12 zł., obiecując oddać za 2 tygodnie 12 zł. 50 gr. Na ile procent pożyczył ten ktoś 12 zł.?

Zadania dla klasy III-ej śred.

na czas od 3 do 29 września 1929 roku.

Nauka obywatelska.

Zadaniem naszem w roku bieżącym będzie z jednej strony rozważanie procesów, zachodzących w ugrupowaniach, ludzkich, oraz roli jednostki w tych procesach, z drugiej zaś strony—zaznajamianie się z życiem współczesnej Polski. Celem tej pracy jest uświadomienie sobie najwłaściwszej drogi, prowadzącej do tego, aby stać się czynnym i pożytecznym obywatelem swego kraju.

Będzie ona polegała nietylko na zdobywaniu wiadomości teoretycznych, ale w dużym stopniu — na obserwacji stosunków pomiędzy ludźmi, na wnikaniu w swoje życie wewnętrzne, a w związku z tem na pewnej pracy nad samą sobą.

Zaczniemy od rozważania zjawiska współżycia. Człowiek nie może żyć sam. Czy to jako dziecko, czy jako człowiek dojrzały i samodzielny, musi odwoływać się do pomocy innych ludzi w każdej dziedzinie życia. Współżycie jest naturalnym stanem człowieka i koniecznym warunkiem jego rozwoju. Zadaniem waszem będzie rozważyć ten fakt i dobrze go zrozumieć. W tym celu stawiam powyższe pytanie.

Zastanów się nad rodzajem samotności Łukasińskiego i wyjaśnij, dlaczego skończył pomieszaniem zmysłów? Jak ratowali się od zgubnych skutków samotności więźniowie w cytadeli? Zastanów się nad rodzajem samotności Janka Muzykanta. Jakie były jej skutki? Na czem polega osamotnienie Konrada Wallenroda i jak ono wpływa na jego usposobienie? Na postawie własnych wspomnień lub obserwacyj życiowych (z życia rodzinnego, szkolnego, towarzyskiego) opowiedz o wypadku — gdy człowiek sam szukał samotności. Czy było to objawem normalnym? Podaj kilka własnych przykładów osamotnienia. Jakie bywają jego przyczyny? Opowiedz o znanych ci wypadkach, gdy współżycie i współpraca były wielką pomocą.

Prześlicznie wyraził to Mickiewicz w Odzie do młodości;

„Młodości, tobie nektar żywota
natenczas słodki, gdy z innymi dzielę,
serca niebieskie poi wesele
kiedy je razem nić powiąże złota"

Postaraj się rozwinąć ten wyjątek (nie jest to obowiązujące).

Współżycie jest więc koniecznym warunkiem istnienia i rozwoju człowieka. To też ludzie zawsze łączą się w grupy.

Podaj możliwie dużą ilość przykładów ugrupowań ludzkich i zastanów się — co łączy ludzi w tych grupach. W podanych przez siebie przykładach wskaż węzły stałe i zmienne. Jak wobec tego możemy podzielić grupy? Zastanów się dłużej nad pojęciem „naród" i wskaż możliwie dokładnie — jakie węzły tutaj działają. Wskaż — jakie odróżniamy grupy w jednym z podanych poniżej utworów. Jakie tam są czynniki łączące i rozdzielające?

Niemcewicz „Powrót posła", Orzeszkowa „Nad Niemnem", Mickiewicz „Pan Tadeusz".

Możesz przerobić to zadanie na innym, dowolnie wybranym utworze.

Wylicz grupy, których jesteś członkiem. Podaj kilka przykładów grup znanych ci z historji.

Jest to część zasadnicza pracy, która dotyczy pierwszego z zakreślonych zadań i obowiązuje was wszystkie. Pozatem proponuję wybór jednego z poniżej wskazanych pism, które dostarczą materjału do odpowiedzi na niżej postawione pytania.

Kobieta Współczesna — zeszyty lipcowy i sierpniowy.

Co zdobyły i czem się odznaczyły w ostatnich czasach kobiety na świecie?

Jak rozwijała się i kształciła Narcyza Żmichowska? (pierwsze pytania można przerobić także na podstawie „Bluszczu").

Morze Nr. 4/5.

Dlaczego powinniśmy dbać o rozwój naszych dróg wodnych? Jakie korzyści daje nam dostęp do Bałtyku?

„Tęcza" zeszyt Nr. 20.

Jakie znaczenie dla gospodarczego rozwoju Polski ma P. W K.? Czego dowiedziałaś się o polskiem rolnictwie?

Echo P. W. K.

Czego dowiedziałaś się o przemyśle polskim na P. W. K.? Jakie znaczenie ma P. W. K.? (Nr. 9). Czego się dowiedziałam o województwie poznańskiem? Czego dowiedziałam się o polskiem rolnictwie i związanych z niem gałęziach pracy?

Artykuły powyższe są bardzo różnej trudności: będziecie więc opracowywać je każda w miarę możności—po porozumieniu się ze mną.

Język polski.

Praca wasza nad językiem polskim w tym miesiącu obejmie częściowo zapoznanie się z życiorysem Krasińskiego oraz opracowanie jego młodzieńczego arcydzieła „Nieboskiej Komedji". Przy zaznajamianiu się z najwcześniejszym okresem życia i twórczości Krasińskiego możecie korzystać do wyboru z następujących źródeł: „Sto lat myśli polskiej" — tom 7 str. od 110 do 139, Tadeusz Pini „Zygmunt Krasiński", Kridl — Literatura XIX wieku, część III.

Przed przystąpieniem do lektury „Nieboskiej Komedji" przeczytajcie ze wstępu w wydaniu Bibljoteki narodowej o okolicznościach, w jakich powstał ten utwór.

Ażeby zrozumieć treść „Nieboskiej", musicie stale zwracać uwagę na dwa naczelne zagadnienia, jakie Krasiński uczynił osnową swego dzieła. „Nieboska" z jednej strony—to dramat wybitnej jednostki, wyróżniającej się od otoczenia potęgą wyobraźni i rozumu, lecz niezdolnej do tych uczuć, które decydują o wartości etycznej człowieka. Z drugiej strony jest to dramat społeczny, przedstawiający walkę wrogich sobie potęg, z których jedna dąży do zachowania form życia, stworzonych przez przeszłość, druga—do przeobrażenia oblicza świata.

Część I-sza.

Jakie przekleństwo ciąży, zdaniem Krasińskiego, nad poetą? Jaki artysta może osiągnąć doskonałość? Co może zbawić bohatera utworu według słów anioła, rozpoczynających dramat? Jaką przysięgę składa hrabia Henryk? Jakie jego właściwości duchowe były powodem, że uległ pokusom szatanów? Jakie następstwa pociągnęło porzucenie przez niego żony? Czy dostrzegacie jakąś myśl przewodnią w słowach obłąkanej? Zwrócić uwagę na postacie podrzędne: gości, służbę, żonę doktora. Jak zachowują się one wobec tragicznych przejść głównych bohaterów?

Cześć II-ga.

Jaki jest stosunek hrabiego Henryka do syna? Jakie bolesne wspomnienia budzą w nim rojenia Orcia? Co znaczą słowa

Henryka: „Łaska Twoja padła na rozum, nie na serce moje"? Jaki był rezultat długoletnich wysiłków Henryka nad poznaniem istoty świata? Jakie drogi wskazały mu słowa anioła, a jakie— orła? Którą z tych rad wybrał i dlaczego? Co spotkało Orcia i jak odnosi się do nieszczęścia jego ojciec?

Część III-cia.

Jaki obraz przedstawił Krasiński we wstępie do części III-ej swojego dramatu? Z kim pragnie się spotkać wódz rewolucjonistów. Pankracy, przed ostatnią walką, której wynik jest zgóry przesądzony? Jakie różnice dostrzegacie w charakterze i ustosunkowaniu się do sprawy rewolucji Pankracego i Leonarda? Jakie sceny roztaczają się przed oczyma hrabiego Henryka w obozie demokratów? Co na podstawie tych scen możecie powiedzieć o uczuciach i dążeniach ludu? Jak pojmuje on wolność? Odczytajcie uważnie rozmowę hrabiego Henryka z Pankracym, w której Krasiński zamknął ideologję obu stron walczących. Co jest źródłem siły Pankracego? Jakie czarne strony rewolucji ukazuje mu hrabia Henryk? Jaki ideał realizują, zdaniem Pankracego, pokolenia które przyjdą po zwycięstwie demokratów? Jaki był niegdyś stosunek hrabiego Henryka do tego ideału? Dlaczego obecnie go odtrąca? W jakiem świetle przedstawia przeszłość Pankracy, a w jakim hrabia Henryk? Który z tych obrazów jest zgodny z rzeczywistością? Spróbujcie określić — na podstawie tej rozmowy oraz na podstawie sceny w namiocie Pankracego — główne ideje obu przeciwników. Może która z was będzie umiała ująć — w czem tkwi słabość Pankracego, a w czem Henryka?

Część IV-ta.

Jaka jest wartość moralna ogółu zgromadzonych w zamku św. Trójcy arystokratów? Jaki jest stosunek hrabiego Henryka do swego stanowiska wodza, do przyszłej walki i do tych, których podjął się bronić? Dokąd powiódł go Orcio i jaką mu wizję ukazał? O ile przepowiednia duchów jest odpowiedzią na poprzedzający tę scenę monolog Henryka? Jak zachowują się obrońcy św. Trójcy wobec klęski? Kto z pośród nich dotrzymał słowa? Jaki wyrok wydał na zwyciężonych Pankracy? Jaki był stan duchowy Pankracego po odniesionem zwycięstwie? Jakie wielkie i trudne zadania widział przed sobą. Jaka

wizja spowodowała śmierć zwycięzcy? Co oznaczają jego ostatnie słowa?

Jaka moc zdaniem Krasińskiego, będzie mogła zbawić znękaną przez wzajemne mordy ludzkość? Dlaczego Pankracy, zniszczywszy stary świat, nie mógł zostać budowniczym nowego?

Dajcie jasno i szczegółowo uzsadnioną odpowiedź piśmienną na cztery dowolnie obrane pytania, z których każde dotyczyć będzie innej części dramatu Krasińskiego.

Opracujcie w formie wypracowania jeden z następujących tematów:

1. Podobieństwa i różnice w charakterze Pankracego i Henryka.
2. Obóz arystokratyczny i demokratyczny w dramacie Krasińskiego.
3. Idea przewodnia „Nieboskiej Komedji".

Rachunkowość przemysłowa.

1. Sprowadzono do pracowni bielizny 16 sztuk batystu (1 sztuka równa się 34 mtr.) w cenie 0,34 dolara za metr (przy kursie 1 dolara = 8,88 zł.). Z zakupionego batystu uszyto 12 tuz. garniturów, do których wyszło 580 mtr. koronek po 65 gr. metr. Za robotę płacono po 6 zł. 75 gr. od garnituru. Wiedząc, że w ciągu roku ogólny koszt robocizny wyniósł 3100 zł., a w tym samym czasie koszty handlowe stanowiły 2945 zł., obliczyć — jaki procent kosztu robocizny należy liczyć na pokrycie kosztów handlowych, wyznaczyć cenę sprzedaży uszytych garniturów, obliczając na zysk 11% ceny kosztu i znaleźć— ile procent wynosiłby zysk, osiągnięty na tych garniturach gdyby sprzedając je hurtem, ustąpić 5% rabatu?

2. Właścicielka pracowni sprzedała 10 lipca 1929 r, weksel, którego waluta wynosiła 585 zł., a którego termim płatności przypadał 15 sierpnia 1929 r., dyskonto było liczone po 12,5%. Za otrzymane pieniądze kupiła: koronek i wstawek za 68 zł. 70 gr., nici za 5 zł. 45 gr. za metr. Obliczyć — ile garniturów bielizny będzie mogła uszyć z nabytego nansuku, jeżeli na jeden garnitur wychodzi 3 mtr. 25 cm. i wyznaczyć cenę sprzedaży, licząc na dodatki do jednego garnituru 3 zł. 75 gr. na robotę 7 zł. 80 gr., na koszty handlowe — 11,0% kosztu

robocizny, a na zysk — 10% ceny kosztu. Wyznaczyć — ile procent robocizny powinnyby wynosić koszty handlowe, aby osiągając, jak poprzednio, 10% zysku, można było obniżyć cenę sprzedaży o 10%.

3. W pracowni sprzedano 16 maja 1929 r. towaru za 540 zł., otrzymując weksel z terminem płatności 20 lipca 1929 r. na sumę równą długowi wraz z odsetkami liczonemi po 10%. Dnia 1 lipca tegoż roku pracownia sprowadziła z fabryki pewną ilość płótna po 104 zł. za sztukę, płacąc 75% należnej sumy gotówką, a resztę wekslem, którego dyskonto liczono po 12,5%. Ile sztuczek płótna kupiono?

4. Wiedząc, że w ciągu roku w pracowni koszty handlowe wynosiły 5260 zł., a koszt robocizny 4840 zł., obliczyć ile % kosztu robocizny stanowiły koszty handlowe, a następnie skalkulować cenę sprzedaży podpinki, na którą zużyto 2 mtr. 25 cm. madapolamu po 0,56 dolara (1 dolar = 8,88 zł.), 5 mtr. wstawki po 62 gr.; za robotę zapłacono 6 zł. 75 gr., a na zysk policzono $12^1/_2$% ceny kosztu. Znalezioną cenę sprzedaży wyrazić we frankach francuskich, wiedząc, że 100 frank. franc. równa się 34,87 zł.

5. W pracowni p. Zofji Stabrowskiej w Warszawie wykonano serwetę z 6 serwetkami, zdobione cerowaną mereżką, zużywając na to 3 mtr. 20 cm. płótna po 9 zł. 75 gr. metr., 53 motki atłasku po 18 gr. i 2 kłębki kordonu po 50 gr. Nad robotą tą pracowały trzy haftarki w ciągu 9,5 dnia. Ile procent zysku obliczano, wyznaczając cenę sprzedaży tej serwety na 280 zł., jeżeli wiadomo, że haftarka otrzymuje za dzień pracy 3 zł. 50 gr., a na pokrycie kosztów handlowych liczono 115% kosztu robocizny. Serwetę tę kupiła dn. 25 maja 1929 r. p. Helena Mironówna, zamieszkała w Kaliszu ul. Zimna 10, na następujących warunkach: 20% należnej sumy zapłaci gotówką, a resztę zwróci wraz z odsetkami, liczonemi po 11%, co w sumie wyniesie 231 zł., przyczem na sumę tę wystawi weksel. Wypisać weksel wystawiony przez p. Helenę Mironównę.

J. Bartosikówna.

I MIEJSKA SZKOŁA RĘKODZIELNICZA.

Karta uczennicy № 1.

Nazwisko: *Barnicka Danuta*		Data rozpoczęcia: 2/X		Data ukończenia: 7/XI	
Adres:		Kurs II	Ile dni nieobecna:		

Przedmiot	I-szy tydzień P.W.Ś.C.P.S.	II-gi tydzień P.W.Ś.C.P.S.	III-ci tydzień P.W.Ś.C.P.S.	IV-ty tydzień P.W.Ś.C.P.S.	Podpis nauczyciela
Polski			Ś: –, P: –		
Temat	Opracowanie „Powrotu posła"				
Historja		W: –	Ś: –		
Temat	Wielka rewolucja francuska				
Rachunkowość	Ś: –, P: –				
Temat	Rozwiązać 12 zadań na obliczanie procentów				
Rysunki	W: –, P: –	W: –, P: –	W: –, P: –		
Temat	Haft: serwetka na 70 cm.—haft matowy i toledo Koronka: motyw ftywolitkowy				
Rzemiosło Haft	– – – – – –	– – – – – –	– – – – – –	– – – – – –	
Temat	1) wykończenie 1/4 obrusa 2) wyciągnąć w serwecie nitki na cerowanie mereżki				
Rzemiosło Koronki	– – – – – –	– – – – – –	– – – – – –	– – – – – –	
Temat	koronki irlandzkie: 1) 2 duże szydełkowe kółka 2) 2 kółka wypukłe z różyczkami 3) 9 małych gwiazdek 4) wykończenie igiełkowego motywu				

STATYSTYKA
czasu pracy w miesiącu październiku.

Przedmiot		I-szy tydz.						II-gi tydz.						III-ci tydz.						IV-ty tydz.						Razem godzin	Ogółem godzin
Polski	praca szkolna															1		2^{15}								3^{15}	7^{15}
	praca domowa																				2		2			4	
Historja	praca szkolna									1^{30}						1^{50}										3	6
	praca domowa											1		1					1							3	
Rachun.	praca szkolna			2		2																				4	8
	praca domowa				1		3																			4	
Rysunki	praca szkolna		2^{15}			2^{15}			2^{15}			2^{15}			1^{15}			2^{15}			2^{15}			2^{15}		18	18
	praca domowa																										
Haft	praca szkolna																									41	41
	praca domowa																										
Koronki	praca szkolna																									27^{40}	37^{40}
	praca domowa																										
Razem godzin																											117^{55}

SZKOŁY GOSPODARCZE ŻEŃSKIE NA P. W. K.

Śmiało powiedzieć można, że wystawy szkół zawodowych żeńskich cieszyły się dużem uznaniem publiczności. W obu działach, zarówno rękodzielniczym, jak gospodarczym rzucała się w oczy dbałość o planowe i przejrzyste zgrupowanie materjału w celu jasnego uwypuklenia zawodowych i społecznych zamierzeń szkoły. Zwiedzający opuszczali Wystawę z przeświadczeniem, że szkoły zawodowe żeńskie, korzystając z najnowszych zdobyczy wiedzy i techniki, dążą do podniesienia poziomu wytwórczości krajowej, a równocześnie, oceniając w całej pełni wartość czynnika ludzkiego w pracy, kładą duży nacisk na stronę wychowawczą.

Wzbudzająca tyle zachwytów wielka sala rękodzielnicza rwała oczy grą barw tkanin i niemal pajęczą subtelnością haftów i koronek. Skromne, lecz zdradzające również dbałość o estetykę, sale gospodarcze o wiele wszechstronniej i głębiej obrazowały życie szkół zawodowych. Bodaj żaden dział na na wystawie nie tworzył całości tak pełnej i tak zwartej logicznie jak dział szkół gospodarczych.

Cały zespół eksponatów związany był jedną myślą przewodnią, Wypisano ją wielkiemi literami na ścianie wprost drzwi wejściowych: *„Ojczyźnie służ“*.

Eksponaty z *nauki obywatelstwa* zgrupowane poniżej mówią o tem, *w jaki sposób szkoła budzi w uczennicy chęć służenia krajowi.*

W podręcznej bibljotece szkolnej zebrane są książki, których treść wywołuje w czytelnikach zainteresowanie zagadnieniami społecznemi i państwowemi, uświadamia je o wartości jaką posiada własne państwo dla narodu, budzi poczucie społecznej odpowiedzialności za bieg życia w ojczyźnie i zrozumienie roli kobiety w nowoczesnem społeczeństwie.

Obok bibljoteczki znajdujemy zeszyty, niejednokrotnie zdobne w artystycznie wykonane ilustracje pomysłu uczennic. Kajety te zawierają kroniki z najróżnorodniejszych dziedzin życia społecznego i państwowego, jak: działalność sejmu, przemysł i handel, sztuka, sport i t. p. — oraz referaty uczennic na tematy aktualnych zagadnień. Całość pokazu dopełniają

tablice statystyczne, mapy, sprawozdania z przeczytanych książek.

Dalsze grupy eksponatów mówią nam o tem *w jaki sposób szkoła przygotowuje uczennice do służby krajowi w pracy na terenie domowego ogniska.*

W dążeniu do najwyższego celu: moralnego i materjalnego dobrobytu społeczeństwa — stają przed kobietami — kierowniczkami gospodarstw rodzinnych następujące zadania:

1. zapewnienie zdrowia otoczeniu,
2. pełne wykorzystanie dóbr materjalnych, które przez ręce gospodyń przechodzą,
4. wychowanie dziecka na pełnowartościowego członka społeczeństwa.

Umożliwić wypełnienie tych zadań—oto cel, jaki stawiają sobie szkoły gospodarcze w nauczaniu przedmiotów zarówno teoretycznych, jak praktycznych.

Na jednej więc ze ścian czytamy napis *„Życie higjeniczne"*. Zamieszczone poniżej tablice i wykresy poruszają kwestję ochrony zdrowia przed chorobami zakaźnemi, zaznajamiają z głównemi rodzajami bakteryj chorobotwórczych, omawiają wpływ zmęczenia na pracę szkolną i t. p.

Dział higjeniczny związany został ściśle *z działami umiejętnego wykorzysatnia produktów*, zużywanych w gospodarstwie domowem, przez grupę eksponatów, dotyczących racjonalnego odżywiania. Szereg tablic, opracowanych przez Państwowe Seminarjum Nauczycielek Gospodarstwa w Warszawie, objaśnia proces trawienia, omawia wymagania, jakie nowoczesna wiedza stawia odżywianiu i wykazuje, że te same składniki odżywcze uzyskać można za różną cenę zależnie od produktów,

Dział umiejętnego zarządzania domem obejmował 2 grupy eksponatów. Pierwsza z nich uwzględniała przygotowanie teoretyczne, druga — praktyczne. W zakres pierwszej grupy weszły eksponaty z rachunkowości, chemji i towaroznawstwa, druga obejmowała metodykę nauczania przedmiotów praktycznych — ze szczególnem uwzględnieniem gotowania — oraz prace uczennic z zakresu piekarstwa i przetwórstwa ogrodniczego i mleczarskiego.

W myśl hasła: „zrównoważony budżet jest podwaliną go-

spodarki", Seminarjum Warszawskie opracowało księgowość domową, wystawiając preliminarze budżetowe dla rodzin urzędniczych i robotniczych, wzory księgi domowej oraz kalkulacyj z działu odżywiania.

Dział rachunkowości gospodarczej ujęty był jako całośćł natomiast *dział chemji i towaroznawstwa* potraktowany zosta, fragmentarycznie. W doborze i sposobie ujęcia poszczególnych zagadnień uwidoczniło się staranie wykładowców o to, by nauczaniu nadać jak najbardziej praktyczny charakter, związać je z zagadnieniami, które w czasie pracy same się uczennicom narzucają. Tak więc, Seminarjum Krakowskie przeprowadziło rozbiór jaja na główne składniki chemiczne, z któremi uczennice zapoznają się w nauce o odżywianiu. Seminarjum Warszawskie nadesłało bardzo efektowną tablicę i kolekcję środków, służących do wywabiania plam. Klasyfikację tych środków przeprowadzono na zasadzie ich chemicznego oddziaływania. Specjalny album w opracowaniu uczennic tegoż Seminarjum ilustrował metody badania środków spożywczych, oparte na fizycznej charakterystyce zasadniczego składnika. Szkoły poznańskie opracowały dział produktów opałowych, wystawiając odnośną kolekcję. Żałować należy, iż pominięto tak ważne i wdzięczne zagadnienie jak wykorzystanie materjałów opałowych w urządzeniach grzejnych gospodarstw domowych. Na uwagę zasługiwało, dokonane przez Seminarjum Krakowskie, zgrupowanie przyrządów chemicznych, mających zastosowanie w kuchni, jak również naczyń kuchennych, których użycie w laboratorjum może ułatwić pewne doświadczenia w zakresie chemji stosowanej. Oglądaliśmy więc wagi, probówki, bagietki, aerometry pod postacią cukromierzy, mlekobadaczy i t. p. oraz minjaturowe foremki kuchenne, maszynki, łyżeczki i inne.

W zakresie *metodyki gotowania* pokazano nam urządzenie kuchni-laboratorjum, w której uczennice rozpoczynają naukę, pracując indywidualnie. Lekcję poprzedza pokaz najlepszego sposobu wykonywania danej czynności, prowadzony przez nauczycielkę, pracującą w tych samych warunkach, co uczennice. Każda z nich rozporządza stołem z wysuwanym blatem i szafką na naczynia. Stoły są tak obmyślane, by — zgodnie z hasłami Naukowej Organizacji—uniknąć wszelkich zbytecznych ruchów.

Uczennice pracują, siedząc, wszystkie potrzebne sprzęty zgrupowane są tak, że można po nie sięgnąć, nie wstając. Stoły takie służą też jako stoły laboratoryjne przy doświadczeniach z chemji i towaroznawstwa, przyczem ważną ich zaletą jest wnęka na nogi uczennicy, która może pracować w dogodnej pozycji.

Dalszym etapem pracy w szkole gospodarczej jest gotowanie grupowe w kuchniach odpowiednio urządzonych.

Obok urządzeń wnętrz przedstawiono pracę szkolną przy pomocy fotografij z lekcyj gotowania porządków i przetwórstwa oraz wytworów uczennic. Ponadto w określone dni odbywały się żywe pokazy, odzwierciedlające normalną lekcję.

Wyrobom z zakresu piekarstwa oddano małą salkę, w której królowały efektownie przybrane torty wypieku Państw. Szkoły Zawodowej w Częstochowie oraz przeróżne ciastka, cukierki i owoce w cukrze. Na pokaz przetwórstwa ogrodniczego złożyły się eksponaty średnich szkół gospodarczych z Poznania, Leszna, Pniew, Częstochowy i Warszawy. Specjalną uwagę zwracały wina ze Szkoły Przemysłowo-Handlowej w Krasnymstawie, której wytwórczość nosi charakter przemysłowy. Tablice, opracowane przez Seminarjum Warszawskie stworzyły teoretyczny odpowiednik powyższych eksponatów, wykazując, iż absolwentki Seminarjum otrzymują gruntowne przygotowanie z zakresu mikrobiologji w myśl hasła: „Przetwórstwo jest walką z drobnoustrojami" — oraz, że uwaga ich zwrócona została na dietetyczne znaczenie przetwórstwa.

Przetwórstwo mleczne reprezentowała szkoła Mleczarsko-Serowarska w Szafarni, wytwarzając bardzo apetyczne masło i sery.

Specjalną uwagę poświęcono również zużytkowaniu odpadków kuchennych.

Trzeci dział eksponatów dotyczył *wychowania dziecka.* Poniżej napisu na ścianie: „Tylko matka odpowiednio przygotowana wychowa człowieka pełnowartościowego. Zapoznajcie się z wiedzą o dziecku" — zgromadzono eksponaty, których zadaniem było pouczyć matkę, w jaki sposób ma dbać o psychiczny i fizyczny rozwój dziecka, jak wypełnić jego czas, stworzyć mu miłe otoczenie w skromnych warunkach mieszkaniowych. Widzieliśmy więc prace z zakresu psychologji dziecka, plan

zajęć z dziećmi, podręczną apteczkę, która powinna się znajdować w każdym domu, gdzie są małe dzieci — kompletną wyprawkę, racjonalne i miłe dla oka zabawki, plan pokoju dziecięcego i t. p.

Całość uzupełniały fotografje oraz sprawozdania z zajęć praktycznych przy dziecku w żłobku lub „Kropli Mleka".

W zakresie przygotowania kobiet do umiejętnego spełniania obowiązków pani domu i matki pokazano nam jeszcze, w jaki sposób szkoły zawodowe biorą pośrednio udział w akcji dokształcania szerokich sfer kobiecych.

Jak wiadomo, personel nauczycielski żeńskich szkół zawodowych nie ogranicza się do pracy na terenie szkoły. W r. 1926 powstało stowarzyszenie społeczne pod nazwą „Służba Obywatelska". Celem stowarzyszenia jest między innemi fachowe szkolenie kobiet w zakresie prac domowych. Niezależnie do kilkutygodniowych Kursów dokształcających dla kobiet miejskich, Stowarzyszenie uruchomiło Kursy Wędrowne Gospodarstwa Domowego, które docierają do miejscowości, dokąd nie sięga wpływ szkoły. Absolwentki seminarjów gospodarczych w charakterze instruktorek prowadzą zajęcia praktyczne z gotowania, pieczenia i szycia oraz pogadanki z zakresu higjeny, domowej rachunkowości i nauki obywatelstwa.

Na wystawie mieliśmy możność obejrzenia skrzyń, w których mieści się cały inwentarz kursów, a więc trzon kuchenny i wszelkie naczynia, zmywalnia, maszyna do szycia, apteczka domowa i t. p. Skrzynie są tak obmyślane, że kłopotliwe pakowanie poprzedzające staje się zbędne, gdyż każdy sprzęt jest przymocowany wewnątrz skrzyni.

Ponadto sama skrzynia daje się przekształcić w stół do pracy. W ten sposób zapewniono instruktorkom pracę w odpowiednich warunkach technicznych i ułatwiono im przenoszenie się z miejsca na miejsce. Podkreślić przytem należy, że w kompletowaniu inwentarza kursów uwzględniono niski stopień kultury naszych gospodarstw wiejskich, tak, że obawy niektórych osób o to, by ten inwentarz nie był w naszych warunkach zbyt luksusowy — okazały się płonne.

Wystawa szkół zawodowych żeńskich pokazała nam jasno, jak szeroko pojęto i z jakim zapałem i umiejętnością przystąpiono do zrealizowania hasła: „Przez ład i szczęście domowego ogniska ku szczęściu Ojczyzny".

Irena Laskowska

KILKA AKTUALNYCH ZAGADNIEŃ Z ZAKRESU KSZTAŁCENIA HANDLOWEGO ZA GRANICĄ.

(Skrót referatu wygłoszonego na zebraniu Sekcji Szkół Handl. w Warszawie).

W ubiegłym roku szkolnym odbyłem dłuższą wycieczkę naukową zagranicę w celu przypatrzenia się na miejscu organizacji szkolnictwa handlowego, metodom nauczania, zaznajomienia się z panującemi prądami i tendencjami w kształceniu i dokszałcaniu handlowem. Byłem w Austrji, Szwajcarji, Francji, Belgji, Niemczech i Czecho-Słowacji.

Poczynione spostrzeżenia i zebrane materjały są zbyt obfite, aby je można było szybko opracować, wyciągając odpowiednie wnioski. To też to, co chcę obecnie w tej sprawie powiedzieć, stanowi raczej niewielki fragment wrażeń ogólnych, nie zawierający konkluzyj, a mający na celu jedynie zwrócenie uwagi na pewne zagadnienia, nad któremi dyskusja i u nas się rozpoczęła.

Nie trzeba udawadniać, że wielka wojna europejska wpłynęła ujemnie na rozwój szkolnictwa handlowego. Wywołała zwichnięcie ogólnej równowagi życia gospodarczego, zrobiła spustoszenia w normalnym rozwoju handlu, a w związku z tem spowodowała zastój w dziedzinie nauk handlowych i kształcenia handlowego. To też, zgodnie z podstawowemi prawami rozwoju naturalnego, po tym okresie wojennego zastoju, nastąpił w wielu krajach odrazu prawie po wojnie ruch w kierunku wyrównanie „strat wojennych" w tej dziedzinie. Ruch ten był tem bardziej celowy i poprostu konieczny, że okres gospodarki wojennej dał mnóstwo nowego i niezmiernie ciekawego materjału w dziedzinie zarówno praktyki, jak i teorji handlu, w dziedzinie zasad obiegu towaru i pieniądza. Wojna zdetronizowała niektóre panujące dawniej, a zdawało się, niewzruszalne poglądy

ekonomiczne, przewartościowała wiele wartości z dziedziny kształcenia, wychowania, ustroju społecznego i politycznego. Wojna zwróciła uwagę społeczeństw na mnóstwo zagadnień gospodarczych i inaczej je do tych zagadnień ustosunkowała. Nic przeto dziwnego, że ten „kapitał wojennych i powojennych doświadczeń" należy odpowiednio wykorzystać.

Szkolnictwo należy do tych dziedzin, w których gwałtowne przemiany ani są możliwe, ani pożądane. Okres tych 11 lat po wojnie światowej nie mógł przeto przynieść jakiegoś całkowitego przekształcenia szkolnictwa, a choćby nawet wprowadzenia gruntowniejszych zmian, nie pozwolił jeszcze nawet na częściowe wykorzystanie praktyczne doświadczeń. Był to raczej okres wzmożonej i coraz bardziej wzmagającej się dyskusji, okres prób i przygotowań do tego, co ma nastąpić, a raczej może, co nastąpić powinno.

Trudno przewidzieć, w jakim kierunku reforma pójdzie, tem bardziej, że dyskutowanie różnych projektów jeszcze się nie ukończyło, raczej warto może zastanowić się nad niektóremi zagadnieniami, będącemi na porządku obrad w szkołach, stowarzyszeniach nauczycielskich, na zjazdach międzynarodowych oraz w sferach miarodajnych czynników rządzących.

1. Pogląd na rolę społeczną i gospodarczą kupca.

Fizjokratyczny pogląd na kupiectwo, jako na klasę „jałową", który w niektórych społeczeństwach bardzo długo się utrzymywał, szczęśliwie coraz bardziej ulega zmianie. Zarówno życie praktyczne, jak i coraz liczniejszy zastęp teoretyków przechyla się na stronę poglądu, że kupiec jest istotnym przetwórcą dóbr w znaczeniu dodawania im wartości, że jest on jednym z niezmiernie ważnych czynników w obecnym układzie gospodarczym. A skoro taka jest jego rola gospodarcza i społeczna, to należy dążyć przy kształceniu kupców nie tylko do dania im maximum sprawności zawodowej, niezbędnej do osiągnięcia korzyści osobistych. Należy uświadomić tych przyszłych kupców o związku, jaki istnieje między ich interesami osobistemi, a interesem społecznym, któremu mają służyć. Podstawa wykształcenia kupieckiego musi być znacznie rozszerzona. Kupiec nie jest tylko narzędziem bezwolnem w rękach innych czynników gospo-

darczych, on sam jest współtwórcą produkcji i rozdziału dóbr, musi się więc orjentować bardziej niż ktokolwiek inny w całokształcie zagadnień gospodarczych. Szczególniej po wojnie ta rola kupca w odbudowie i budowie gospodarczej wybitnie się zaznaczyła. Warunki współpracy i współzawodnictwa narodów zbyt się skomplikowały, aby tym nowym zadaniom mógł sprostać kupiec przygotowany do zawodu według metod dawnych.

2. Stosunek teorji do praktyki.

Bardziej niż kiedykolwiek stało się aktualne współdziałanie ścisłe teorji z praktyką, Praktycy dawnego pokroju nawet przekonali się zbyt dobitnie, że bez współdziałania teorji nie podołają tym nowym zagadnieniom, które życie przed niemi stawia. Współpraca kupiectwa ze szkołą stała się koniecznością. Widzimy przeto w różnych krajach, jak choćby w Szwajcarji, że kupcy praktycy dostarczają szkołom materjałów do ćwiczeń, sami zaś niejednokrotnie korzystają z rad i wskazówek profesorów-teoretyków. Współpraca organizacyj kupieckich ze szkołami jest coraz wydatniejsza, np. w Stanach Zjednoczonych organizacje kupieckie współdziałają przy ocenie jakości i użyteczności praktycznej podręczników szkolnych, udzielają rad praktycznych nauczycielstwu, dostarczają potrzebnych materjałów; w Czecho-Słowacji wielkie przedsiębiorstwa względnie chętnie udzielają praktyk uczniom szkół handlowych i t. p.

3. Zagadnienie doboru materjału uczniowskiego.

Wszelkiemi sposobami zmierza się do unikania przypadkowości w zapisywaniu się uczniów do szkół handlowych. Ten zawód może więcej niż jakikolwiek inny wymaga zamiłowania i pewnych uzdolnień, jeśli ma być wykonywany w sposób indywidualnie i społecznie pożyteczny. Osiągnięcie zadowolenia z pracy wykonywanej jest warunkiem intensywności. To też np. Niemcy i w tej dziedzinie starają się wykorzystać współczesne zdobycze wiedzy. Poradnictwo zawodowe i badania psychotechniczne coraz bardziej stosuje się również i przy selekcji kandydatów do szkół handlowych. Nie jest to może jeszcze w tak powszechnem użyciu jak np. w szkolnictwie

rzemieślniczem, czy technicznem, ale postęp pewien zrobiono. Nie było zapewne przypadkiem, że bogato wyposażoną pracownię psychotechniczną założono przy Wyższej Szkole Handlowej w Mannheimie.

4. Zagadnienie przedmiotów ogólnokształcących.

Racjonalne rozwiązanie zagadnienia rodzaju, ilości i sposobu ujęcia przedmiotów ogólnokształcących w szkołach handlowych nie jest kwestją łatwą.

Naogół spotyka się wielu zwolenników poglądu, że wychowanie przyszłych kupców nie może opierać się jedynie na przedmiotach ściśle zawodowych. Należy je oprzeć na szerszej podstawie wykształcenia ogólnego. Handel wymaga obecnie nietylko technicznej umiejętności wykonywania zawodu, lecz także kultury ogólnej możliwie wysokiej i starannie przyswojonej. Ciekawe są pod tym wzgędem porównania planów nauczania w niektórych krajach. Czecho-Słowacja dąży do tego, aby w szkołach handlowych stosunek języków obcych do przedmiotów zawodowych handlowych i do przedmiotów ogólnokształcących wyrażał się jak 33,3 : 33, 3 : 33,3, w Republice Austrjackiej językom i przedm. handl. daje się już mniej nieco godzin, bowiem stosunek powyższy przedstawia się tak: 32 : 33, 5 : 34,5, w Niemczech w niektórych typach szkół nowych (np. Wirtschaftsoberschule) jeszcze bardziej zwrócono uwagę na przedm. ogólnokszt., stosunek przedmiotów jest: 32,7 : 29 : 40,3. We Francji odwrotnie mamy wybitną przewagę przedmiotów handlowych nad językami i przedm. ogólnokształcącemi, odpowiednie cyfry przedstawiają się tak: 24 : 49 : 27.

5. Zasada koncentracji w nauczaniu.

Starania idą w wielu wypadkach w tym kierunku, aby programy nauk przedstawiały pewną zwartą i celową całość. Przedmioty winny się wzajemnie niejako przenikać, a nie tylko mają być ze sobą mniej lub więcej uzgodnione. Odnosi się to np. do historji i nauk handlowych, języka ojczystego i historji i t. p. Z jednej strony idzie więc o koordynację i koncentrację w zakresie wszystkich przedmiotów wykładanych, a z drugiej znowu strony o koncentrację w przedmiotach zawodowych.

Tak np. jeden z inspektorów szkolnych w Wiedniu powrócił do propagowanej w swoim czasie w Niemczech metody koncentracji nauki o handlu, korespondecji handlowej, księgowości i arytmetyki handlowej. Przedmioty te mają być złączone jakgdyby w jeden przedmiot i wykładane przez jedną osobę. Eksperyment taki zrobiono narazie w szkołach dokształcających i podobno z dobremi rezultatami.

6. Kształcenie nauczycieli.

Na należyte przygotowanie nauczycieli dla szkół handlowych kładzie się wielki nacisk. I to można powiedzieć, że im poważniej dany kraj traktuje swoje szkolnictwo handlowe, tem większą zwraca uwagę na naukowe i dydaktyczne przygotowanie nauczycieli. Wychodzi się bowiem z założenia, że o jakości szkół i ich wartości kształcącej i wychowawczej decyduje przedewszystkiem nauczyciel. Nawet nieudolnie ułożone programy nie wyrządzą szkołom takiej krzywdy jak nieodpowiedni nauczyciele. Ciekawe, że i Francja, w której szkolnictwo handlowe jest bardzo dalekie od ideału, ma seminarjum dla nauczycieli szkół zawodowych. W Niemczech każda wyższa szkoła handlowa ma specjalny wydział pedagogiczny z paroma katedrami, seminarjami, szkołami ćwiczeń i t. p. To samo jest mniej więcej w Szwajcarji.

Dotknąłem pobieżnie paru aktualnych zagadnień, nie łudząc się wcale, że je całkowicie wyczerpię, ani nie sądząc, że będą to jakieś rewelacje. Szło mi raczej narazie o zwrócenie uwagi osób interesujących się u nas szkolnictwem handlowem, że do prowadzonych na naszym gruncie dyskusyj mogą znaleźć dość już obfity materjał w literaturze i doświadczeniach zagranicy. Sądzę zresztą, że może w niedługim już czasie uda mi się do tych tematów powrócić.

Edmund Dąbrowski.

O NAUCZANIU TOWAROZNAWSTWA W SZKOLE ZAWODOWEJ.

Z prawdziwą przyjemnością przeczytałem artykuł kol. Borkowskiego, w którym autor robi cały szereg uwag o trudnościach nauczania towaroznawstwa w zakresie szkoły zawodowej. Zasługą niewątpliwą p. Borkowskiego jest fakt, że pierwszy w naszym organie zabrał w tej sprawie głos, wywołując fachową dyskuję.

Wywody autora dadzą się streścić w dwóch punktach: w piewszym autor rozpatruje trudności nauczania towaroznawstwa, wynikające już z samej nauki — ogrom materjału, niestałość towarów, z powodu zanikania jednych i pojawiania się innych towarów, spowodowana czy to zmianami w technice wyrobu, czy wskutek polityki gospodarczej kraju — zawieranie układów handlowych, polityki taryfowej i celnej, wpływów interesów klasowych i t. d. Dalej uważa autor umiejętność poznawania gatunków i dobroci towarów za umiejętność czysto osobistą, często jako tajemnicę zawodową. W drugim punkcie swoich wywodów, tłumaczy autor trudności nauczania towaroznawstwa warunkami już czysto lokalnemi — brakiem dobrych muzeów, pracowni towaroznawczych, podręcznika (co w dużej mierze przypisuje trudnościom, wynikającym już z samej nauki), dalej podkreśla słaby kontakt nauczycielstwa z warsztatami pracy, wreszcie słabe bardzo przygotowanie naukowe młodzieży wstępującej do szkół zawodowych (6—7 klas szkoły powszechnej).

Zapewne wywody kol. Borkowskiego z punktu widzenia nauki są słuszne, ale w pierwszej części mają charakter czysto akademicki, gdyż uwagi Jego mogą mieć znaczenie, ale na płaszczyźnie nauczania towaroznawstwa w szkole wyższej, lecz nie na terenie średniej szkoły zawodowej.

Według mnie „nauczyciel towaroznawstwa, który pragnie sumiennie wywiązać się ze swego zadania" (w średniej szkole zawodowej) — powinien przedewszystkiem zapoznać młodzież właśnie z towarami codziennego użytku i pierwszej potrzeby, aby chłopiec lub dziewczynka, kończący średnią szkołę zawodową umieli w słowie lub piśmie dać krótką monografję najważniejszych towarów w myśl schematu: 1) pochodzenie danego

towaru, 2) jego wyrób, 3) własności, 4) zafałszowania, 5) badanie zafałszowań, 6) umiejętność przechowywania towaru, 7) opakowanie właściwe, 8) przewóz, wreszcie 9) warunki kupna i sprzedaży danego towaru.

Z ogromnego materjału jaki stanowi nauka towaroznawstwa należy opracować z młodzieżą jako minimum: I. najważniejsze materjały opałowe i oświetlające, II. metale, III. kamienie budowlane (naturalne i sztuczne), IV. zaprawy budowlane, V. ceramika, VI. szklarstwo, VI. pokarmy roślinne: zboża, mąka, chleb, krochmal, cukier, owoce i jarzyny, VII. pokarmy zwierzęce: mięso, ryby, jaja, mleko, masło, sery. VIII. używki: alkoholowe, narkotyczne i korzenne, IX. tłuszcze, woski i przetwory tłuszczowe, X. garbarstwo, XI. drzewo, XII. włókna roślinne i zwierzęce, przędzalnictwo, tkactwo, gatunki tkanin, XIII. papier.

W zależności od typu szkoły zawodowej pewne działy mogą być bardziej szczegółowo i dokładniej opracowane, inne— bardziej pobieżnie. W szkołach zawodowych żeńskich szczególniejszy nacisk należałoby położyć na działy — pokarmów i włókienniczy.

Licząc się ze słabem przygotowaniem młodzieży, wstępującej do średnich szkół zawodowych, powinien nauczyciel towaroznawstwa poświęcić pół roku względnie cały rok na rozpatrzenie najważniejszych zagadnień z dziedziny chemji i fizyki, potrzebnych mu później do normalnego nauczania towaroznawstwa. Brakowi muzeum towaroznawczego może zaradzić sam nauczyciel, zbierając przy udziale młodzieży próbki towarów i kolekcjonując je umiejętnie. Kontakt z przemysłem i warsztatami pracy uzyska przez urządzanie wycieczek towaroznawczych do fabryk i zakładów przemysłowych, w których młodzież, patrząc na bezpośredni wyrób towaru, pojmie łatwo treść trudnej dla niej nieraz lekcji, a nauczyciel uzyska surowe półfabrykaty i fabrykaty danego towaru, któremi znakomicie wzbogaci muzeum szkolne. Wreszcie, jeżeli szkoła nie posiada odpowiednich pomieszczeń dla zajęć praktycznych, to punkt ciężkości należy przenieść na doświadczenia wykonywane przez samego nauczyciela. Jak z powyższych wywodów widzimy, wielu brakom i trudnościom w nauczaniu towaroznawstwa w zakresie średniej szkoły zawodowej zaradzić może sam nauczyciel.

Według mnie, najważniejszym szkopułem w sprawnem

i dobrem nauczaniu towaroznawstwa w szkołach zawodowych jest brak odpowiednich sił nauczycielskich, czem winny się zająć czynniki odpowiednie, stwarzając wyższe studjum towaroznawcze przy jednej z wyższych uczelni w kraju.

Jerzy Kryński.

SZKOLNICTWO HANDLOWE

(Dział redagowany przez Gł. Prez. S. S. H.)

KOMUNIKATY GŁÓWNEGO PREZYDJUM S. S. H.

Od redakcji działu.

Od pierwszej chwili powołania do życia Głównego Prezydjum Sekcyj Szkół Handlowych wyłoniła się kwestja wydawania czasopisma, poświęconego specjalnie sprawom szkolnictwa handlowego. Dopóki jednak nie utwierdzimy się w przekonaniu, że potrzeba wydawania i czytania takiego czasopisma jest powszechną w szeregach nauczycielstwa szkół handlowych, postanowiliśmy skorzystać z udzielonej nam gościny na łamach organu wydawanego przez Zarząd Główny naszego Stowarzyszenia.

Pozostawiony nam do dyspozycji dział „Głosu" potraktować zamierzamy przedewszystkiem jako fachowy poradnik nauczyciela-handlowca (nauczyciela wykładającego w szkole handlowej). Sądzimy, że Kolegom, pracującym zwłaszcza w mniejszych i bardziej odległych ośrodkach, ułatwimy pracę, jeżeli systematycznie informować będziemy o wszelkich zmianach, jakie zachodzą w ustawodawstwie i zwyczajach handlowych, w rozporządzeniach skarbowych w zwyczajach i normach handlowych, w metodach pracy biurowej, w systemach prowadzenia ksiąg i t. p., słowem o tem wszystkiem, co musimy w programach poszczególnych przedmiotów bezustannie rewidować, aktualizować, ażeby nie zatracić związku życia ze szkołą, który to postulat ma najdonioślejsze znaczenie w szkole handlowej.

Pomieszczać dalej zamierzamy nadsyłane nam ciekawsze tematy egzaminacyjne, ćwiczenia i przykłady opracowywane samodzielnie przez Kolegów, uwagi dotyczące metody nauczania poszczególnych przedmiotów, umożliwiając w ten sposób i ułatwiając ogółowi Kolegów wzajemną wymianę nowych pomysłów pedagogicznych czy metodycznych.

Informować również będziemy o pracach nauczycielstwa szkół handlowych zagranicą, udzielać będziemy Kolegom wyczerpujących odpowiedzi na wszelkie zapytania, wszelkie kwestje i wątpliwości, wynikające w związku z nauczaniem przedmiotów handlowych, zamieszczać będziemy notatki i recenzje o pojawiających się nowych podręcznikach i t. p.

A zatem projektujemy narazie stałe prowadzenie następujących rubryk w naszym dziale:

1) Komunikaty Głównego Prezydjum Sekcyj Szkół Handlowych.
2) Praktyka nauczania poszczególnych przedmiotów (księgowość, arytmetyka handlowa, korespondencja, nauka o handlu, geografja gospodarcza i inne).
3) Skrzynka pocztowa.
4) Kroniki i sprawozdania (między innemi Sekcyj Szkół Handlowych przy poszczególnych Kołach).

Nie wątpimy, że ogół Koleżanek i Kolegów stanie z nami do współpracy. Kto zebrał owoce swej wiedzy i doświadczenia, kto opracował ciekawszy temat lub zadanie, kto napotkał jakiekolwiek trudności lub wątpliwości w swej pracy, ten nie omieszka pośpieszyć do nas z artykułem, notatką lub zapytaniem. Adresować należy: Warszawa, Chłodna 33, Redakcja „Głosu Szkoły Zawodowej". Dział Szkolnictwa Handlowego.

Zjazd Delegatów Sekcyj Szkół Handlowych.

W przedzień Ogólnego Zjazdu Delegatów Kół, to jest w dniu 22 lutego b. r. o godzinie 16 odbędzie się w Państw. Szk. Handl. im. Roeslerów Chłodna 33. Zjazd Delegatów Sekcyj Szkół Handlowych z następującym porządkiem obrad:

1. Zagajenie i wybór Prezydjum Walnego Zjazdu.
2. Sprawozdanie z dotychczasowej działalności.
3. Plan pracy.
4. Statut wzorowy dla społeczn. i prywatn. szkół handlowych.
5. Referat J. M. Rektora W.S.H. w Warszawie prof. A. Sujkowskiego o Międzynarod. Tow. Kształcenia Handlowego.
6. Sprawa Ogólnokrajowego Zjazdu Nauczycieli Szkół Handl.
7. Wybory Wydziału Wykonawczego Główn. Prezydjum.
8. Wolne wnioski.

Przypominamy brzmienie paragrafu 7-go i 8-go naszego regulaminu.

„Na Zjazd Sekcje Szkół Handlow. poszczególnych Kół wybierają przynajmniej jednego delegata. Sekcje liczniejsze wybierają jednego delegata na każdą zaczętą dziesiątkę członków Sekcji".

„Na Koła, które posiadają w swem gronie nauczycieli szkół handlowych, a nie wyłonią Sekcji Szkół Handlowych, przenosi się wszystkie prawa i obowiązki Sekcji, przewidziane w regulaminie".

Delegatom na nasz Zjazd przysługiwać będą, tak samo jak i delegatom na Zjazd Ogólny, ulgi kolejowe w drodze powrotnej. Delegaci przybywający z miejscowości, w których Koła są nieliczne i nie posiadają dostatecznych środków finansowych, będą mogli otrzymać zwrot kosztów podróży.

Ażeby usunąć trudności, jakie mogą być czynione przez dyrekcje szkół przy udzielaniu jednodniowych urlopów (22 luty, sobota) delegatom na nasz Zjazd, czynimy starania o zapewnienie przychylnego stanowiska Ministerstwa w kwestji zwolnień od zajęć szkolnych nauczycieli delegowanych na Zjazd,

Delegatom, nie posiadającym w Warszawie kwater, zapewnimy je, o ile tylko otrzymamy najpóźniej na tydzień przed przyjazdem zapotrzebowanie.

Zgłoszenia Sekcyj Szkół Handlowych (ewentualnie Kół) z podaniem imienia i nazwiska swego delegata, zaznaczeniem, czy jest jednocześnie delegatem Koła na Zjazd Ogólny, czy chce korzystać z zamówionych kwater, należy jak najspieszniej kierować pod adresem: Główne Prezydjum Sekcyj S. H. Warszawa, ul. Waliców 2.

PRAKTYKA NAUCZANIA POSZCZEGÓLNYCH PRZEDMIOTÓW.

Obliczanie prowizji na r-kach hieżących.

W rozporządzeniu Ministrów Skarbu i Sprawiedliwości z dn. 25/4 1929 o lichwie pieniężnej (Dz. Ustaw Nr. 28 z r. 1929) najwyższa stopa w operacjach dyskontowych i innych kredytowych ograniczona jest do 13%. Nie obejmuje ona zwrotu kosztów porta, damna, i opłat stemplowych oraz nie obejmuje prowizji obrotowej na rachunkach otwartego kredytu i bieżących, która jednak nie może przekraczać 1/4% kwartalnie od większej strony rachunku po potrąceniu od niej salda i pozycyj frankowanych albo 1/4% od salda początkowego danego okresu. Niezależnie od utrzymania nadal dotychczasowego trybu obliczania prowizji rozporządzenie przewiduje drugi sposób liczenia prowizji, który dogodny jest dla blanków zwłaszcza wtedy, gdy rachunek klienta nie wykazał żadnych obrotów lub dał obroty bardzo nikłe.

Wybór każdego z tych sposobów może być przez banki indywidualnie dokonany, to też w przypadkach, gdy prowizja od obrotów kwartalnych nie sięga kwoty prowizji, obliczanej od salda rachunku z początku kwartału, banki liczą prowizję od salda początkowego. W przypadkach znów, gdy przy dużych obrotach kwartalnych z klientem, na którym bankowi zależy, kwota 1/4% od obrotu mogłaby się okazać dla klienta zbyt uciążliwą, banki rezygnują z dawnego sposobu obliczania prowizji i liczą ją tylko od salda początkowego.

Notatka ta ma znaczenie dla Kolegów, wykładających arytmetykę handlową, winna być wykorzystana w dziale nauki o sporządzaniu wyciągów z r-ków bieżących i ortwartego kredytu.

Papiery wartościowe w walutach obcych.

Rada giełdy pieniężnej w Warszawie wywiesiła następujący komunikat na sali giełdowej.

„Od dnia 2 stycznia 1930 r. jako stałe zamienniki obliczeniowe dla papierów wartościowych, wystawionych w walutach obcych, przyjęto następujące relacje: dla papierów dolarowych 1 dol. = Zł. 8.90, dla papierów w funtach angielskich 1 funt. = Zł. 43.40, dla papierów we frankach szwajcarskich 100 frs. = Zł. 172,—, dla papierów w guldenach gdańskich 100 gld. = = Zł. 173.50, dla papierów we frankach francuskich 100 frs. = Zł. 35.—

Dla papierów wartościowych, wystawionych w złotych w złocie podług ustawy monetarnej zgodnie z rozporządzeniem Ministra Skarbu z dnia 23

maja 1924 r. (Dz. Ustaw Nr. 57 z r. 1924),, obliczenia winny być dokonywane podług stosunku: 100 złotych w złocie = Zł. 172.—.

Podatek giełdowy od obrotu akcjami.

Sprzedaż akcyj i innych papierów o niestałem oprocentowaniu, jeżeli chociażby jeden z kontrahentów wykonywa czynności bankierskie lub jeżeli tranzakcyj dokonano na giełdzie nie między bankami, a za pośrednictwem maklera, podlega od 1 stycznia 1930 r. opłacie stemplowej w wysokości 0,1%. Poprzednio stawka ta wynosiła 0,2%.

Podatek od procentów na r-kach bieżących.

Od 1 lipca 1929 r. (Dz. Ustaw Nr. 39 z r. 1929) zniesiony został nadzwyczajny 10% dodatek do podatku od kapitałów i rent. A zatem liczymy bez dodatku 10% podatku od procentów, przypadających na dobro klienta, i 0,54% od długu klienta.

Temat z księgowości. Zamknięcie r-ków w spółce firmowej.

Na podstawie poniższych danych przeprowadzić zamknięcie r-ków w spółce firmowej na 31/12.

Wkład spólnika	*A*	wynosił	na	1/1	Zł.	40.000—
„ „	*B*	—	—	„	„	60.000—
„ „	*C*	—	—	„	„	100.000—

Spólnicy pobrali w ciągu roku:

A. — 2/3	Zł.	1.500—	*B.* — 31/3	Zł.	2.000—	*C* — 5/5	Zł.	3.000—
9/4	„	2.000—	10/7	„	3.000—	10/8	„	4.500—
10/9	„	1.800—			—			—

Na r-ku strat i zysków (bez uwzględnienia rozrachunków ze spólnikami) wykazano: różne straty w sumie 66.680.—, różne zyski w sumie złotych 94.536. zaś na r-ku bilansu zamknięcia (bez uwzględnienia r-ków spólników)) — różne aktywa w sumie Zł. 525.410—, różne pasywa — w sumie zł. 315.354—.

Umowa spółki ustanowiła podział zysków w stosunku do udziałów, oprocentowanie pobrań spólników 12% p. a. oraz przyznała spólnikowi *C*, jako dyrektorowi spółki remunerację bez względu na wynik w wysokości zł. 5.000—.

Przedstawić r-ki spólników, strat i zysków oraz bilansu zamknięcia przy zasadzie: *a)* stałości udziałów spólników, *b)* zmienności udziałów spólników.

Procenty od pobrań spólników obliczyć dokładnie metodą liczb procentowych i stałego dzielnika.

KRONIKI I SPRAWOZDANIA.

Stan liczebny szkolnictwa handlowego.

Na podstawie wykazu sporządzonego na 1 czerwca 1929 r. stan szkolnictwa handlowego, według poszczególnych Kuratorjów i podziału na szkoły męskie, żeńskie i koedukacyjne, przedstawia się następująco:

	Liczba szkół	męskich	żeńskich	koeduk.
Kuratorjum Okr. Szk. Krakowskiego (Kraków 9 szkół) .	33	8	10	15
Kuratorjum Okr. Szk. Lubelskiego (Lublin 2 szkoły) . . .	9	1	2	6
Kuratorjum Okr. Szk. Lwowskiego (Lwów 9 azkół) . . .	28	3	5	20
Kuratorjum Okr. Szk. Łódzkiego (Łódź 8 szkół)	20	9	4	7
Kuratorjum Okr. Szk. Poleskiego	2	—	—	2
Katorjum Okr. Szk. Pomorskiego	7	1	—	6
Kuratorjum Okr. Szk. Poznańskiego (Poznań 3 szkoły) . .	13	2	5	6
Kuratorjum Okr. Szk. Warszawskiego (Warszawa 18 szkóf)	38	7	12	19
Kuratorjum Okr. Szk. Wileńskiego (Wilno 4 szkoły) . .	6	1	2	3
Kuratorjum Okr. Szk. Wołyńskiego	4	—	—	5
Wydz. Ośw. przy woj. Śląskiem	13	—	—	13
Razem . . .	174	32	40	102
		18,4%	23%	58,6%

W zestawieniu tem uderza duża liczba szkół koedukacyjnych. Przed młodzieżą żeńską stoi zatem otworem 142 szkół (40 specjalnych plus 102 koedukacyjne) podczas gdy dla młodzieży męskiej mamy 134 szkoły.

Ciekawe jest zestawienie, dające odpowiedź na pytanie, kto jest właścicielem naszych szkół handlowych.

Szkoły handlowe państwowe	25	14,5%
„ „ miejskie	12	7,0„
„ „ społeczne	112	64,0„
„ „ prywatne	25	14,5„
Ogółem . . .	174	100,0%

W ogólnej liczbie szkół handlowych zaledwie 14,5% stanowią szkoły państwowe, podczas gdy np. szkoły techniczne prawie wyłącznie są instytucjami państwowemi. Inne jest zatem położenie prawne i materjalne nauczycielstwa szkół handlowych i inne pozostałych szkół zawodowych. O ile nauczycielstwo szkół państwowych posiada ustalone warunki pracy i płacy, o tyle nauczycielstwo szkół handlowych, pracujące w szkołach społecznych i prywatnych, znajduje się w warunkach materjalnych i prawnych nie do pozazdroszczenia. Szkoły te bowiem (zarówno co do wysokości poborów, jak i co do regularności wypłat) płacą personelowi nauczycielskiemu jak mogą, nie

powołując przytem Komisyj Finansowych. Z końcem każdego roku szkolnego nauczycielstwo tych szkół przeżywa systematycznie okres niepewności o swoją egzystencję w roku następnym.

Zależność od licznych władz (koncesjonarjusz, dyrektor, wizytator, kuratorjum) nie ujęta w żadne normy prawne, wisząca nad głowami groźba zbyt rygorystycznego stosowania ustawy o kwalifikacjach, pogarsza ten stan niepewności nauczycielstwa o swój los. Jeżeli przytem uwzględnić wysokie obciążenia na fundusz ubezpieczeń, na Kasę Chorych i inne, to bezsprzecznie warunki moralne i materjalne pracy nauczyciela szkoły prywatnej i społecznej są znacznie cięższe od warunków kolegi, pracującego w szkole państwowej

Poprzestajemy narazie na tych krótkich komentarzach, pozostawiając temat ten, związany najściślej z dalszym pomyślnym rozwojem szkolnictwa handlowego, rozwadze Kolegów, naszych Władz Oświatowych, instytucyj i działaczy, pracujących na polu szkolnictwa handlowego.

W związku z dyskusją, jaka toczyła się w Sekcji Szkół Handlowych Koła Warszawskiego, podajemy dane statystyczne o typach szkół handlowych:

3 letnie szkoły handlowe	113
2 letnie szkoły handlowe	11
1 roczne szkoły przysposobienia kupieckiego	18
3—4 letnie żeńskie szkoły przemysłowo-handlowe	13
4 letnie szkoły ekonomiczno-handlowe	4
2 letnie Licea (po 6 kl. gimnazjum)	12
Instytut Nauk Handl. i Orjentalistycznych w Warszawie	1
Instytut Nauk Handlowo-Gospodarczych w Wilnie	1
Szkoła Handlu Morskiego i Techniki Portowej w Gdyni	1
Ogółem	174

Zasadniczym typem są szkoły 3-letnie z podbudową pełnej szkoły powszechnej, stanowiące 65% ogólnej liczby szkół handlowych.

Stowarzyszenie Dyrektorów Szkół Handlowych T. S. H.

23 grudnia ub. r. powstało we Lwowie nowe stowarzyszenie, które skupiać ma dyrektorów, zastępców dyrektorów i kierowników szkół handlowych, utrzymywanych przez polskie Towarzystwa Szkoły Handlowej w Polsce, bez różnicy płci i wyznania, lecz narodowości polskiej. W drodze wyjątku mogą być przyjęci do stowarzyszenia dyrektorowie szkół społecznych, utrzymywanych przez inne polskie zrzeszenia jak np. Tow. Szkoły Ludowej, Macierz Szkolną i t. p.

Niepodobna odmówić inicjatywy i energji dyrektorom szkół handlowych Okr. Szk. Lwowskiego, którzy w dążeniu do zapewnienia warunków rozwoju społecznemu szkolnictwu handlowemu, do doskonalenia sił nauczycielskich, obrony i podniesienia ich stanowiska, nie mogą się doczekać na rozpoczęcie pracy w istniejących na terenie Lwowa Sekcjach Naucz. Szkół Zawodowych przy T. N. S. W. i Naucz. Szkół Handlow. przy miejscowem Kole naszego Stowarzyszenia i tworzą nową organizację.

Tylko, jak wobec tego wygląda nauczycielstwo szkół handlowych Okr. Szk. Lwowskiego?

Nowe Stowarzyszenie pomieściło w planie swych najbliższych zainteresowań i prac cały szereg ważnych, aktualnych bolączek społecznego szkolnictwa handlowego, nowych zagadnień, wyłaniających się w związku z jego rozwojem, nie pominęło również spraw materjalnych nauczycielstwa, jak to wynika z wygłoszonych referatów.

1) Społeczne licea handlowe, 2) *4-ty rok specjatny w szkołach handlowych*, *3) Sprawa etatów państwowych w społecznych szkołach handlowych*, 4) Uprawnienia absolwentów w służbie wojskowej i cywilnej *5) Ujednostajnienie wynagrodzeń nauczycielskich*", 6) Ujednostajnienie wewnętrzej administracji",7)Jednolita pragmatyka nauczycielska",8) Ujednostajnienie planów naukowych", *9) „Zasiłki państwowe z dodatku do podatku przemysłowego". 10) „Stowarzyszenia absolwentów społecznych szkół handlowych"*.

Nie możemy się jednak powstrzymać od wyrażenia najpoważniejszych wątpliwości w celowość tworzenia stowarzyszenia, ograniczającego swój skład osobowy do kilkunastu, czy nawet kilkudziesięciu kierowników i dyrektorów społecznych szkół handlowych. Liczba szkół handlowych, utrzymywanych przez T.S.H. w całej Polsce nie dochodzi do 15, a innych szkół społecznych, których dyrektorowie „w drodze wyjątku" mogą być przyjęci do Stowarzyszenia nie będzie wiele, jeżeli zważyć, że ogólna liczba szkół społecznych handlowych, utrzymywanych przez najrozmaitsze zrzeszenia polskie i niepolskie wynosi około 100. Czy tedy działalność stowarzyszenia tak nielicznego, co zatem idzie słabego finansowo, nie popartego głosami szerszego ogółu nauczycielstwa, które ma dwie własne organizacje (Sekcję Szkół Zawodow. przy T.N.S.W. i nasze Stowarzyszenie), może wiele zaważyć na sprawach szkolnictwa handlowego? Czy w końcu cenna inicjatywa i praca ludzi, stojących na czele tego maleńkiego Stowarzyszenia, mogąca być bardzo skuteczna na szerszej platformie, nie okaże się tu niepowetowanem marnotrawieniem i rozpraszaniem sił społecznych?

Stowarzyszenie Kształcenia Handlowego.

W r. 1901 zostało założone w Zurychu Międzynarodowe Stowarzyszenie Kształcenia Handlowego (Societe Internationale Pour l'Enseignement Commerciale). Stowarzyszenie to ma na celu popieranie kształcenia handlowego przez 1. łączenie stowarzyszeń popierających kształcenie handlowe, a istniejących w różnych krajach, 2. organizowanie międzynarodowych zjazdów i kongresów, 3. organizowanie międzynarodowych kursów gospodarczych i językowych, 4. udzielanie rad i wskazówek co do zagadnień ogólnych w zakresie kształcenia handlowego, 5. założenie centralnego biura informacyjnego, 6. wydawanie czasopisma i innych publikacyj, 7. obsługiwanie prasy fachowej, 8. popieranie wycieczek naukowych, 9. popieranie łącznie z innemi organizacjami i urzędami kształcenia gospodarczego, technicznego i językowego. Członkami mogą być: władze państwowe, szkoły, związki i stowarzyszenia, przedsiębiorstwa handlowe i przemysłowe, jako członkowie zbiorowi, oraz osoby fizyczne, jako członkowie indywidualni. Członkowie zamieszkali w poszczególnych krajach tworzą zorganizowane lub niezorganizowane grupy narodowe. Te zorganizowane grupy narodowe są często zupełnie samodzielnemi stwowarzyszeniami, które jedynie reprezentują w danym kraju stowarzyszenie międzynaro-

dowe, jako jego członkowie. Zorganizowane grupy posiadają dotychczas: Anglja, Austrja, Danja, Hiszpanja, Holandja, Niemcy, Norwegja, Rumunja, Stany Zjednoczone, Szwajcarja, Szwecja i Węgry. Inne kraje posiadają członków-korespondentów. Korespondentem takim w Polsce jest obecnie p. prof. Antoni Sujkowski, rektor Wyższej Szkoły Handlowej w Warszawie. Stowarzyszenie troszczy się szczególniej o organizację kongresów międzynarodowych. Ostatni kongres odbył się w dn. 2-5 września 1929 r. w Amsterdamie i zgromadził ogółem 800 uczestników z 32 krajów. Najliczniej byli reprezentowani: Niemcy (89 osób), Czesi (69), Anglicy (65 os., w tem 47 przedstawicieli różnych instytucyj). Francuzi (41), Szwajcarzy (25), Węgrzy (15), Stany Zjedn. Am. (15 os., w tem 11 przedst. rządu). Przedstawicielami Rządu Polskiego byli pp. dr. Tadeusz Waryński, naczelnik wydziału szkół handlowych w Ministerstwie W.R. i O.P. i prof. A. Sujkowski, rektor Wyższej Szkoły Handl. w Warszawie, był również p. dr. Z. Sarna z Krakowa.

Obecnie w Polsce należy do Stowarzyszenia 5 instytucyj i szkół oraz 27 członków indywidualnych.

W dniu 18 grudnia 1929 r. odbyło się w gabinecie rektora W.S.H. w Warszawie zebranie organizacyjne polskiego Stowarzyszenia Kształcenia Handlowego, jako instytucji zupełnie samodzielnej, która w przyszłości przystąpi do stowarzyszenia międzynarodowego. Wzebraniu tem wzięło na razie udział szczupłe grono osób, a mianowicie: pp. rektor A. Sujkowski, prof. dr. B. Miklaszewski, wiz. Jan Szyc, jako przedst. Ministerstwa W.R. i O.P., B. Rutkowski, jako przedst. Warszawskiej Izby Przemysłowo-Handlowej, dyr. W. Koronkiewicz, jako przedstawiciel Gł. Prez. Sekcyj Szkół Handl. Stowarz. Nauczycieli Szkół zawodowych, Wł. Wojtowicz, naczelny dyrektor Szkół Zgromadzenia Kupców m. st. Warszawy, S. E. Bońkowski, dyrektor Państwowej Szkoły Handlowej im. Roeslerów w Warszawie oraz Edmund Dąbrowski. Zebrani w dłuższej dyskusji uznali powstanie takiego stowarzyszenia za potrzebne, postanowili opracować statut i powołać stowarzyszenie do życia. Tymczasową siedzibą Komisji Organizacyjnej jest W.S.H. w Warszawie, ul. Rakowiecka 6

Edm. Dąbrowski.

Z ŻYCIA STOWARZYSZENIA.

Komunikat Zarządu Głównego.

Zarząd Główny zajęty jest obecnie przygotowaniami do realizacji Walnego Zjazdu Delegatów na dzień 23 b. m. Skutkiem ustąpienia w listopadzie kol. Lazarka, wyjazdu za granicę kol. Tarnowskiej, urlopu chorobowego kol. Laskowskiej oraz niespodziewanej rezygnacji sekretarza Z. Gł. kol. Sokołowskiego znalazł się Z. Gł. w trudnej sytuacji, przy zwiększonej ilości prac rozporządzając niespełna połową swego składu osobowego, gdyż długotrwała choroba nie pozwala również kol. Wojtowiczowi brać udziału w pracach i posiedzeniach od 2 miesięcy.—

Wobec powyższego stanu rzeczy Z. Gł. ogranicza obecny komunikat do

spraw bieżących, które są w toku załatwiania, odkładając szczegóły do spra- sprawozdania rocznego.—

Ze spraw wspomnianych poprzednio przyjął Z. Gł. po 2 posiedzeniach i wyczerpującej dyskusji projekt nowego statutu, opracowany przez wyłonioną przez siebie specjalną komisję pod przewodnictwem kol. Sekela, przewodniczącego Koła Warszawskiego.—

Omówiono następnie sprawy związane technicznie z organizacją Zjazdu, a również przyjęto porządek obrad, umieszczony na czele niniejszego N-ru.—

Pozostały do ostatecznego opracowania i przedyskutowania odpowiedzi na ankietę o egzaminach końcowych, oraz na takąż ankietę w sprawie zmian osobowych w składzie gron nauczycielskich, wynikłych skutkiem stosowania ustawy sanacyjnej w szkołach zawodowych.

Z. Gł. zastanawiał się również nad zaangażowaniem stałego doradcy prawnego, sprawa ta jednak, podobnie jak sprawa własnego lokalu wymaga rozporządzania znaczniejszemi sumami, wobec czego musi być odłożona do czasu rewizji wysokości składek przez Walny Zjazd Delegatów.—

Sprawozdanie Zarządu Koła Warszawskiego za rok 1929.

Dnia 10 lutego 1929 r. w lokalu Państwowych Szkół Budownictwa i Drogowej (ul. Wspólna 81) odbyło się I Walne Zwyczajne Zgromadzenie Członków Koła Warszawskiego.

Na Zgromadzeniu tem między innemi dokonano wyborów do Zarządu Koła Warszawskiego, do którego weszli kol. kol. W. Radomski, M. Sekel St. Wize, J. Limanowska, Z. Iwaszkiewicz, M. Bratkowska, i ks. Szkudelski Na zastępców zostali wybrani kol. kol.: Gubrynowicz, Lech, Ligęza, Zawodzki Wróblewski. Do Komisji Rewizyjnej wybrano kol. kol. dyr. J. Bojanowską, dyr. Bońkowskiego i inż. K. Milicera.

Zarząd Koła Warsz. ukonstytuował się po kilku posiedzeniach i rezygnacji kol. ks. J. Szkudelskiego ze stanowiska zast. przewodn., jak następuje:

kol. M. Sekel — przewodniczący
kol. dyr. M. Bratkowska — zast. przewodniczącego
kol. W. Radomski — sekretarz
„ J. Limanowska — zast. sekretarza
„ St. Wize — skarbnik
„ Z. Iwaszkięwicz — członek zarządu
„ L. Lech — członek zarządu .

Zebrania Zarządu Koła Warszawskiego Stow. Naucz. Szkół Zawodowych, których ogółem było 15, odbywały się w lokalu Szkoły Zgromadzenia Kupców (ul. Prosta 14/16), który to lokal, dzięki uprzejmości Pana Dyrektora Wł. Wojtowicza, stał się siedzibą Zarządu Koła Warszawskiego. Na posiedzeniach swych Zarząd Koła poruszył i opracował cały szereg spraw mających za zadanie wzmocnienie naszego Stowarzyszenia.

A. Przedewszystkiem w związku z Walnym Zjazdem Delegatów Kół który odbył się dnia 24. III. 29 r., Koło Warszawskie opracowało i wysunęło następujące dezyderaty:

1) Przeznaczać Zarządowi Głównemu 50% składek członkowskich (zamiast 75%).

2) Poszczególne Koła mogą organizować u siebie biura pośrednictwa pracy.

3) zawierać zbiorowe umowy.

B. Kwestja przynależności szkół zawodowych do Min. W. R. i O. P. czy też do ministerstw fachowych, wszczęta przez Zarząd Główny, znalazła żywe odzwierciedlenie w szeregu dyskusyj, które przeniosły się zkolei na teren sekcyj. Definitywnego stanowiska jednak nie zajęto ze względu na zbyt poważne zagadnienie, które, być może, będzie rozstrzygnięte w szerszej płaszczyźnie czasu.

C. Zarząd Koła Warszawskiego zdaje sobie dokładnie sprawę z doniosłości wejścia w bliższy kontakt z organizacjami nauczycielskiemi szkół powszechnych, które przygotowują element podstawowy, sięgający 95% kandydatów do szkoły zawodowej. Wskutek tego Zarząd Koła czynił próby nawiązania kontaktu z kołami warszawskiemi tych organizacyj. Praca ta nie jest skończoną i pracę tę należy kontynuować w dalszym ciągu.

D. Wskutek wystąpienia Komisji rysunkowej Sekcji Szkół Żeńskich z propozycją wydawania ozdobnego czasopisma p. t. *„Haft, Koronka, Strój"*. Zarząd Koła za pośrednictwem Zarządu Głównego zwrócił się do M.W.R. i O.P. z prośbą o subsydjum na powyższe wydawnictwo. Subsydjum zostało przyznane.

E. Zarząd Koła rozesłał zawiadomienia do szkół, że na czas trwania Pow. Wystawy Krajowej w Poznaniu udało się Zarządowi Głównemu uzyskać dla członków naszego Stowarzyszenia pewną ilość pomieszczeń noclegowych.

F. Po dyskusji w granicach Sekcyj Koło Warszawskie wysłało do Zarządu Głównego pismo, zawierające postulaty do projektu rozporządzenia Min. W.R. i O.P. w sprawie wykonania rozporządzenia P. Prezydenta Rzplitej z dnia 3 marca 1928 r., o kwalifikacjach zawodowych do nauczania w szkołach zawodowych.

G. Zarząd Koła Warszawskiego wysłał około 100 przypomnień do wszystkich członków, zalegających w opłacaniu składek na ogólną sumę około 1500 zł.

H. Projekt nowego statutu naszego Stowarzyszenia, całkowicie opracowany przez kol przewodniczącego M. Sekela został wniesiony na parę posiedzeń Zarządu Koła Warszawskiego, gdzie go przedyskutowano i przyjęto. Następnie projekt został przesłany Zarządowi Gł.

I. Wskutek wystąpienia Zarządu Koła Warszawskiego administracja „Ilustrowanego Kurjera Codziennego" przyznała naszym członkom rabat w wysokości 25%, powiększając tym sposobem szereg pism, które poprzednio przyznały naszym członkom rabat:

1. Przemysł i handel	20%	6. Robotnik.	35%
2. Gazeta Polska	25„	7. Gazeta Warszawska . . .	25„
3. Tygodnik Handlowy . . .	25„	8. Świat	15„
4. Tygodnik Ilustr.	10„	9. Tęcza	25„
5. Kurjer Poranny	25„	10. Muzyka	15„

(za okazaniem zaświadczenia wydanego przez Zarząd Koła).

J. Z inicjatywy kol. dyr. W. Grochowskiego Zarząd Koła wystąpił do Rady Opieki Moralnej nad Młodzieżą z prośbą o wystawienie w którymkolwiek z teatrów stołecznych sztuki B. Hertza p. t. „Młody las“ z okazji 25-cio letniej rocznicy strajku o szkołę polską.

K. W związku z zakończeniem 1929 r. przygotowano dla członków nowe legitymacje na 1930 rok.

L. Praca Zarządu Koła jest właściwie z natury rzeczy raczej formalno-administracyjną. Istotna bowiem praca spoczywa w Sekcjach, których jest trzy: 1) Szkół technicznych, 2) Handlowych i 3) Żeńskich. Wszystkich członków Koło Warszawskie liczy 305 z tego:

Sekcja Szkół Technicznych 135, Sekcja Szkół Handlowych 78 i Sekcja Szkół Żeńskich 92.

Wypisały się w ciągu 1929 r. 3 osoby, zmarli dwaj członkowie Koła kol. kol: inż. St. Kamieński i S. Wakar.

Sprawozdanie rachunkowe Koła Warszawskiego Stowarzyszenia Nauczycieli Szkół Zawodowych za 1929 rok.

Wpływy:

1) składki członkowskie za czas od 1/I—31/XII 1929 .	Zł.	4585.—
2) zaległe składki członk. za 1928 wpłacone w 1929 .	„	334.—
Ogółem wpłynęło .	Zł.	4919.—

Rozchody:

Koszty ogólne

1) materjały piśm.	Zł.	46.50
2) przybory kancel.	„	9.90
3) znaczki pocztowe	„	29.30
4) prowizja manipulac. w P. K. O.	„	12.29
5) Woźnym za sprzątanie sal po zebraniach . . .	„	32.—
6) powielanie, przepisywanie na maszynie zawiadomień, reklamacyj cyrkularzy i t. p.	„	110.80
Ogółem	Zł.	240.79

Sekcje

Sekcja Szkół Handl. wydała	Zł.	309.65
Sekcja Szkół Żeńsk. wydała	„	50.—
Ogółem	Zł.	359.65

Zarząd Główny

Przekazano Z. Głównemu	Zł.	3689.25

Zestawienie

Koszty ogólne . .	Zł.	240.79
Sekcje	„	359.65
Zarząd Główny . .	„	3689.25
Ogółem rozchod.	Zł.	4289.69

St. Wize.

Fundusz Koła Warsz. Stow. N. S. Z.

Wpływy za 1929 r.	Zł.	4919.—
Rozchody za 1929 r.	„	4289.69
Pozostaje do rozporządzenia	Zł.	629.31

Odsetki w P. K. O. za 1929 r. . .	„	20.99
Fundusz Koła W. S. N. S. Z. za 1928 r.	„	373.03
Fundusz dyspozycyjny Koła Warsz. S. N. S. Z. na dzień 31/XII 1929	Zł.	1023.33

St. Wize.

Sprawozdanie z działalności Sekcji Szkół Handlowych za 1929 r.

Dzięki staraniom Prezydjum Sekcyj Szkół Handlowzch Stow. Naucz. Szkół Zawodowych p. wizytator Szyc na ogólnem zebraniu członków sekcji wygłosił referat na temat: „Kierunek programowy szkolnictwa handlowego w Polsce". Członków obecnych na tem zebraniu było 47. Drugi zkolei referat wygłosił kol. Bieniek p. t.: „Dwu, trzy czy czteroletnia szkoła handlowa". Członków obecnych 37.

Wreszcie dyr. A. Bońkowski wygłosił wobec 30 członków odczyt p. t. „Program P-wej Szkoły Handlowej im. Roeslerów".

Prace prezydjum sekcji zostały podzielone,ześrodkowując się w Komisjach: 1) przedmiotowych, 2) programowej, 3) statutowej.

Zorganizowano dla członków sekcji zwiedzenie lokalu i urządzeń należycie uposażonego w bogate pomoce naukowe Liceum Handlowego Zgromadzenia Kupców.

Aby zapobiec brakowi statutu, normującego różnolitość typów szkół handlowyrh, Komisja Statutowa opracowała wzorowy statut szkoły handlowej *a)* państwowej, *b)* społecznej i *c)* prywatnej.

Aby zjednoczyć na terenie Stowarzyszenia Naucz. Szk. Zawod. wszystkie szkoły handlowe Rzplitej, Prezydjum Sekcji Szkół Handlowych Koła Warszawskiego po wielu pracach organizacyjnych powołało do życia *Główne Prezydjum Sekcyj Szkół Handlowych.*

Aby wszystkich członków Sekcji należycie informować o biegu pracy w Sekcji, Prezydjum w każdej szkole handlowej uprosiło jednego z kolegów o pełnienie obowiązków delegata, oraz wydawało komunikaty (wręczane każdemu z członków). Dotychczas wyszły 4, pojemności do 10 stron pisma maszynowego, informując szczegółowo o pracach Sekcji Szkół Handlowych.

Do Prezydjum wchodzili:

Kol. kol. 1. Wł. Koronkiewicz—przewodniczący, 2. Al. Wójtowicz—zastępca przewodniczącego, 3. Al. Lipa—sekretarz, 4. J. Kozierowski—zast. sekretarza, 5. I. Kozierowska—referat prasowy, 6. J. Dąbrowski—referat personalny, 7. Cz. Trębicki—referat naukowy, 8. A. Gajęcki—referat ubezpieczeniowy.

W październiku 1929 r. odbyło się ogólne zebranie członków Sekcji Szkół Handlowych, na którem dokonano wyborów Prezydjum na rok szkolny 1929/30.

Do Prezydjum weszli:

Kol. kol.: 1. Habdank-Wyczółkowski—przewodniczący, 2. J. Dąbrowski—zastępca przewodniczącego, 3. Edm. Bernhard—sekretarz, 4. Fr. Welder—zastępca sekretarza, 5. Anat. Tarnowski—referat naukowy, 6. Z. Żukowski—referat prasowy, 7. Bakon—referat personalny i pośrednictwa pracy.

Sekcja nawiązała kontakt z Min. W. R. i O. P., z Kuratorjum, ze sferami

przemysłowo-handlowemi, powołała do życia Komisję mającą za zadanie opracowanie programu i motodyki nauczania poszczególnych przedmiotów w szkole handlowej oraz zorganizowała biuro pośrednictwa pracy.

Sekcja opracowywała zmiany projektu rozporządzenia Min. W. R. i O: P. o kwalifikacjach nauczycieli szkół zawodowych.

Staraniem Prezydjum Sekcji odbyły się dwa ogólne zebrania członków na których:

a) kol. Edmund Dąbrowski wygłosił referat p. t. „Szkolnictwo handlowe za granicą" oraz

b) inż. J. Wojciechowski, kierownik Zakładu Psychotechnicznego, wygłosił odczyt p. t. „Badania psychotechniczne kandydatów do szkół handlowych". Osób obecnych na każdem zebraniu było po 24.

W Sekcji powstały komisje przedmiotowe:

Komisja I. księgowość, arytm. handlowa i korespondencja.
„ II. nauka o handlu, prawo i ekonomja.
„ III. geografja, towaroznawstwo.
„ IV. stenografja, pisanie na maszynie, pismo ręczne.
„ V. jęz. polski, historja, nauka o Polsce.
„ VI. języki obce.

Wszystkich posiedzeń Prezydjum Sekcji w roku 1929 odbyło się 14, posiedzeń Komisji około 17.

Prezydjum, zakreślając sobie plan dalszej pracy, postanowiło:

a) silniej zorganizować członków,

b) dokonać opracowania metodyki nauczania poszczególnych przedmiotów w szkole handlowej,

c) rozpatrzeć i w miarę możności zrealizowania, powołać do życia udziałową Szkołę Handlową.

Siedzibą Prezydjum Szkół Handlowych jest Szkoła Zgromadzenia Kupców (ul. Prosta 14/16).

II. Sprawozdanie z działalności Sekcji Szkół Technicznych.

Sekcja została utworzona w grudniu 1928 r. na zebraniu Delegatów Szkół Technicznych i Rzemieślniczych w Warszawie, odbytem w Gmachu Państwowej Średniej Szkoły Techniczno-Kolejowej przy ul. Chmielnej. Wybrano Prezydjum, któremu zlecono, poza sprawą organizacyjną, zajęcie się całym szeregiem spraw związanych z potrzebami szkół technicznych i rzemieślniczych.

Od samego początku urzędowania Prezydjum rozpoczęły się trudności, które były następstwem t. zw. „grzecznościowego" przyjmowania mandatu. Potrzeba było aż 6 tygodni dla doprowadzenia do odbycia I-go posiedzenia Prezydjum. Przy następnej rezygnacji dwóch członków, którzy mandaty złożyli, pozostali członkowie w liczbie 3 wystosowali do Zarządu Gł. pismo z prośbą o zwołanie Ogólnego Zebrania i wybrania nowego Prezydjum; otrzymali jednak zlecenie pozostania na stanowisku aż do jesieni 1929 r. Przystępując do pracy, Prezydjum zainteresowało się memorjałem opracowanym przez Radę pedagogiczną P-wej Szkoły Budownictwa w Poznaniu, omawiającym braki aktualnie na przyszłość, związane, wskutek niskich uposażeń, z trudnością

zdobycia odpowiednich sił nauczycielskich dla szkół technicznych i rzemieślniczych.

Na całym szeregu konferencyj i posiedzeń opracowano dwa referaty, które miały być wygłoszone na dorocznym Zjeździe Delegatów, odbytym w roku 1929: „Przynależność Szkół Zawodowych do Min. W. R. i O. P. i „Przynależność Szkół zawodowych do M. P. i H. i M. K.".

Do wygłoszenia referatów nie doszło z przyczyn od Prezydjum Sekcji niezależnych.

W listopadzie zwołano Walne Zebranie Sekcji Nauczycieli Szkół Techn., na którem prócz wyborów Prezydjum miał być wygłoszony referat p. inż, Wojciechowskiego, dyr. Zakładu Psychotechnicznego. Nie doszło jednak do skutku z powodu przybycia prócz Prezydjum tylko 3 członków Sekcji na 13. Powtórnie zwołane w terminie dwutygodniowym, odbyło się przy dość licznym komplecie. Wybrano Prezydjum, złożone z 5 członków i 2 zastępców (w tem 2 członków dawnego Prezydjum) i omówiono szczegółowo przyczyny, które powodują trudności w normalnem funkcjonowaniu Sekcji. Zbytnie różniczkowanie szkół technicznych co do typu i specjalności, dające w niewielkim wymiarze wspólną co do zainteresowań płaszczyznę współpracy w zawodzie, powinno łączyć na terenie szkolnictwa.

Obecne Prezydjum Sekcji dążyć będzie usilnie do wytworzenia wspólnego frontu „szkolnego", koniecznego dla dobra tak szkół jak i nauczycieli.

W nowej kadencji przystąpiło Prezydjum Sekcji Koła Warszawskiego do zorganizowania Głównego Prezydjum Sekcyj, do opracowania całego szeregu referatów o stanie i potrzebach szkót technicznych i rzemieślniczych, reprezentowanych w Sekcji.

Rozpoczęte tempo pracy pozwala na optymizm w stosunku do przyszłej działalności Sekcji.

W skład obecnego Prezydjum wchodzą kol. kol.:

1. Al. Kapuściński — przewodniczący, 2. J. Zawodzki — sekretarz, 3. dyr. W. Gniazdowski—członek Zarządu, 4. K. Milicer—członek Zarządu, 5. St. Vogtman—członek Zarządu, 6. J. Pełczyński—zastępca, 7. W. Twarowski—zastępca.

Siedzibą Sekcji Szkół Technicznych i Rzemieślniczych jest Szkoła Budownictwa—ul. Wspólna Nr. 81.

III. Sprawozdanie z działalności Sekcji Szkół Żeńskich.

Na organizacyjnem zebraniu członkiń Sekcji Szkół Żeńskich przyjęty został projekt pracy na terenie Sekcji, którą podzielono na 3 referaty

1. ogólny,
2. naukowy z komisją: a) chemiczno-towaroznawczą, b) human istyczną,
3. zawodowy z komisją: a) bieliźniarstwa, b) rysunku.

Na zebraniach referatu ogólnego dyskutowano nad projektem programu szkoły zawodowej 3 i 4-ro letniej, opracowanym w Min. W. R. i O. P.

W granicach natomiast referatów naukowego i zawodowego opracowywano programy poszczególnych przedmiotów, omawiano również system daltoński w zastosowaniu do nauki chemji i t. d.

Szczegółowo opracowany został program chemji dla 3 kl. szkoły zawodowej, który został przedstawiony Min. W. R. i O. P.

W toku pracy znajduje się obecnie program towaroznawstwa dla szkoły zawodowej w zastosowaniu do poszczególnych zawodów: bieliźniarstwa, krawiectwa, kamasznictwa i t. p.

Komisja humanistyczna referatu naukowego zgłosiła swój współudział w sprawach programowych, proponując zapoznanie się z programami szkół zawodowych za granicą. Na zebraniu zatem grudniowem 1929 r. kol. Bartosikówna wygłosiła referat p. t. „Szkolnictwo zawodowe w Rosji Sowieckiej" rozpoczynając tem cykl referatów o szkolnictwie zagranicznem.

Komisja bieliźniarska referatu zawodowego opracowuje w ściślejszem gronie zawodowczyń program bieliźniarstwa.

Komisja rysunkowa tegoż referatu pracowała głównie nad wydawnictwem „Haft. koronka, strój" częściowo subsydjowanem przez Min. W. R. i O. P.

Na ogólnych zebraniach Sekcji dyskutowano w sprawie:

a) przynależnoścj do Min. W. R. i O. P. w związku z przysłanym przez Zarząd Główny referatem i koreferatem;
b) kwalifikacyj zawodowych, przyczem zreferowanie sprawy tej poruczono kol. kol. Bobrowej i Wehrowej, które porozumiały się i zasięgnęły informacji w Min. W. R. i O. P.

Codzienna praca członkiń do godz. 4 w szkołach, szkolne zajęcia wieczorowe, towarzyszące temu ogromne zróżniczkowanie typu szkół i działów wpływa utrudniająco na intensywniejszy może rozwój Sekcji. Nadto wystawa w Poznaniu, do której szkoły żeńskie od dłuższego czasu przygotowywały się, wysyłając następnie swe liczne eksponaty, również hamująco wpłynęła na normalny tok pracy w sekcji, przyczem członkinie, przewodniczące referatów, zmuszone były dłuższy okres czasu przebywać poza Warszawą.

Z drugiej jednak strony w granicach poszczególnych Komisyj tempo pracy było nader ożywione i rezultaty jakie osiągnięto, były w zupełności zadowalające.

W skład Prezydjum Sekcji Szkół Żeńskich wchodzą kol. kol.:

1. inż. L. Bobrowa, przewodniczaca prezydjum i referatu naukowego.
2. dyr. J. Ścięgoszowa, przewodnicząca referatu ogól.
3. dr. Cz. Rzymowska, sekretarjat.
4. M. Kuleszyna,
5. Kitzmanowa, przewodnicząca referatu zawodowego.

Zebrania odbywają się w lokalu II-ej Miejskiej Szkoły Rękodzielniczej (ul. Szpitalna 10), gdzie również mieści się sekretarjat.

KSIAŻKI NADESŁANE.

Jakób Stefan Cezak. **Geografja gospodarcza.** Wydanie III powiększone. Skład główny: Dom Książki Polskiej w Warszawie. Str. 400 + VIII.

Ukazało się nowe wydanie tej niewątpliwie pożytecznej książki. Materjał zgromadzono bardzo bogaty, danych statystycznych dostarczono dużo,

miejscami bodajże za dużo, na czem traci przejrzystość książki. Jest to prawdziwa encyklopedja geografji gospodarczej, która się wielu ludziom może przydać. Jeśli idzie o potrzeby szkół, to powinien autor pomyśleć o rozdzieleniu materjału na 2 podręczniki: na geografję Polski i geografję gosp. ogólną. Zaś dla potrzeb średnich szkół handlowych prócz powyższego podziału winna być przeprowadzona jeszcze daleko posunięta redukcja i selekcja materjału. Zasada „non multa, sed multum" musi być przy nauczaniu geografji bardziej może przestrzegana, niż przy innych przedmiotach. Nadmiar faktów, cyfr, zestawień, rysunków wywołuje trudności w opanowaniu tego wszystkiego, szczególniej jeśli idzie o młodzież, która sobie niezbyt radzi z pojęciami ekonomicznemi. Wykreślanie zbędnych rzeczy przez nauczyciela też nie prowadzi do celu, gdyż w powodzi wykreśleń uczeń się dezorjentuje w tem, co przeszedł, czasem nie wykreśli czegoś, często wykreśli potrzebne, a pozostawi mniej ważne. Naturalnie ze względów wydawniczych najpraktyczniej jest wydawać takie rzeczy, które mogą być zastosowane w szkole wyższej, średniej i niższej, jak również mogą stanowić podręczną encyklopedję dla szerszej publiczności. Z punktu widzenia jednak interesów szkoły i nauczania to rozwiązanie obecnych trudności wydawniczych nie jest godne polecenia. Nie wątpimy, że Szanowny Autor, jako wytrawny pedagog, sam już te spostrzeżenia poczynił i o napisaniu właściwego podręcznika szkolnego pomyślał.

D. E.

Jerzy Chmielewski. **Angola.** M. Arct Warszawa 1929.

Rzeczowe i interesujące sprawozdanie autora z podróży do kolonji portugalskiej na północ od belgijskiego Kongo ze znawcą tamtejszych stosunków, starym „afrykanderem" p. Łypem dla zbadania możliwości planowej kolonizacji polskiej. Ze względu na klimat i dobrze utrzymane, choć nieliczne drogi automobilowe, wskazuje autor płaskowyż Bengueli jako teren przyszłej kolonizacji polskiej.

K. W.

Jan Rostafiński. **Autem i arabą przez Anatolję.** M. Arct Warszawa 1929. Bibljoteka podróży egzotycznych.

Podróż autora po nowoczesnej, powojennej Turcji, wspomnienia dawnej Porty i jej stosunków z Polską, echa wojny światowej, obecne położenie ludności—jej obyczaje, kultura lub jej brak, refleksje, informacje, wrażenia splatają się w doskonałą i interesującą całość. Wobec możliwych stosunków handlowych Polski z bliskim Wschodem, zwłaszcza Małą Azją — *rzecz niezbędna w każdej bibljotece szkoły handlowej.*

K. W.

Zane Grey. **Rzeka opuszczona.** Wyd. M. Arcta. Warszawa 1929.
" **Nevada.** " " " "

Kolekcja książek czerwonych może te dwa dzieła słusznie zaliczyć do doskonałych nabytków, które ją naprawdę wzbogacają. Obydwie powieści o losach dwóch przyjaciół Ben Ide'a i Nevady stanowią zwartą i dobrze zbudowaną całość, dają przykład powieści awanturniczej o szlachetnej tendencji ideowej b. z pogoni za niezdrową sensacją. Mimo to zainteresowanie czytelnika

stale towarzyszy wysiłkom i walkom obu przyjaciół przeciw wrogom równie silnym i nieustraszonym jak oni—mającym nawet przez długi czas przewagę, dzięki temu,'że nie znają skrupułów sumienia w wyborze środków walki. A życie wśród farmerów i cowboyów rancho's hartowało mięśnie, nerwy i wolę człowieka na dalekim „Wschodzie" Ameryki Północnej.

W pierwszej powieści ratuje Nevada swego przyjaciela z sieci intryg Les Settera, dopomaga Benowi do oczyszczenia się z zarzutów, które groziły mu więzieniem—ale czyni to za cenę własnego szczęścia, gdyż nie mając za sobą opieki prawa, musi uciekać i kryć się pośród wyrzutków społecznych Aryzony. Dopiero długi szereg szlachetnych i zdecydowanych czynów, których dokonał pod swem prawdziwem nazwiskiem Jim Lacy'ego, pozwalają mu powrócić do zacnych ludzi i zyskać rękę kochanej oddawna siostry Bena Hettie, jak ów niegdyś zyskał rękę Iny Blaine, dzięki właśnie Lacyemu-Nevadzie. Obie powieści można uważać za lekturę dozwoloną dla młodzieży.

K. W.

Jean d'Esme. **Słońce Etjopji.** M. Arct. Warszawa 1929.

Powieść egzotyczna—tak brzmi tytuł — właściwie poprawnie i poczciwie salonowa historja o romansie ekscentrycznej lady Ofelji Davnbridge z księciem Somalisów Ras Guiorguisem Amaru. *K. W.*

K. Chołoniewska. **Gospodarstwo domowe i kuchnia racjonalna.** M. Arct. Warszawa.

Książka przeznaczona dla dziewcząt w szkole powszechnej i gospodarczej, dająca im zasadnicze wskazówki racjonalnego prowadzenia domu przy małych środkach, ze szczególnem uwzględnieniem gotowania, jak również higjeny odżywiania.

M. Buyno-Arctowa. **Wyspa mędrców.** Powieść dla młodzieży—M. Arct 1930 Warszawa.

Bibljoteka Wyższej Szkoły Handlowej w Warszawie. Rocznik VII. Warszawa 1929. Nakładem W. S. H. w Warszawie.

Ukazał się Rocznik VII. W. S. H. w Warszawie, poświęcony pamięci zmarłego w roku zeszłym Rektora Szkoły ś. p. Jana Dmochowskiego. Zawiera on: życiorys zmarłego, Jego przemówienie p. t: „Stosunek ekonomji do naukowej organizaoji", wygłoszone na uroczystej Akademji w dn. 6. listopada 1927 r. oraz dwie prace dyplomowe wychowańców Szkoły z zakresu organizacji, z seminarjum prof. Dmochowskiego, a mianowicie:

1. Zastosowanie naukowej organizacji w przedsiębiorstwie wydawniczo-graficznem Jana Chodorowskiego.
2. Rola tayloryzmu i fayolizmu w naukowej organizacji. Józ. Ryczera.

Wydawca: **Zarząd Główny Stow. Nauczycieli Szk. Zawodowych.**

Redaguje **Komitet Redakcyjny.** Redaktor odpowiedzialny **Kaz. Wróblewski**

Adres redakcji: **Warszawa,** Chłodna 33. Tel. 40-35.

Druk J. Jankowski, Warszawa, Krucza 7. Tel. 405-04.